PRZEMYSŁ METALI NIEŻELAZNYCH

przekroczył w kwietniu br. plan produkcji

Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych osiągnęły w kwietniu br. nadwyżki produkcyjne we wszystkich grupach materiałowych.

W poszczególnych działach produkcji wykonanie planu przedstawia się następująco: rudy cynkowe — 106,7 proc., rudy surowe — 106,5 proc., blenda użytkowa — 110,5 proc., tlenek cynku spiekany — 107 proc., ołów surowy — 110 proc., blenda prażona i spiekana — 103 proc., kwas siarkowy — 101,7 proc., siarka elementarna — 100,1 proc., cynk w płytach — 107,6 proc. i cynk rafinowany — 110 proc.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — WTOREK, 18 MAJA 1948 R. Nr 135 (1238)

Dziś 6 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-[illegible]-23
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 10
tel. 8-20-84
Kolportaż tel. 8-71-04

TRYUMF JEDNOŚCI CHŁOPSKIEJ

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego

podczas uroczystości Święta Ludowego w Warszawie

W czasie uroczystych obchodów Święta Ludowego w stolicy przemawiał w imieniu partyj robotniczych PPR i PPS wicemarszałek Sejmu tow. Zambrowski. Przemówienie to podajemy poniżej:

OBYWATELE! BRACIA CHŁOPI!

W imieniu władz naczelnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej witam Was i pozdrawiam serdecznie w uroczystym i radosnym dla Was dniu Święta Ludowego.

Witam w imieniu klasy robotniczej braci chłopów, skupionych pod zielo-



nymi sztandarami Stronnictwa Ludowego, stronnictwa, które od samego powstania Polski Ludowej wiernie służyło sprawie umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Witam serdecznie zielone sztandary odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego, które dzisiaj na tej manifestacji są wymownym świadectwem zawiedzionych nadziei i sromotnej klęski polskiego wstecznictwa, a zarazem dowodnie świadczą o niespożytej sile idei niepodległości, demokracji i postępu w Ludzie Polskim.

Gorąco pozdrawiam chłopów — PPR-owców i PPS-owców, oraz delegacje robotniczej Warszawy, które przybyły tu na wezwanie partyj robotniczych, aby wyrazić swoją solidarność z naczelnymi hasłami Święta Ludowego i aby jeszcze raz zamanifestować niezłomną siłę sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Święto Ludowe wypadło w tym roku w 15 dni po wspaniałych manifestacjach klasy robotniczej w dniu 1 Maja.

W manifestacjach tych w tym roku wzięło udział w całym kraju ponad 6 milionów ludzi i w tej liczbie blisko 1,5 miliona chłopów.

W Warszawie nie było placu, który by pomieścić mógł wszystkich manifestantów stolicy.

Dzisiaj znowu lud naszej stolicy może stwierdzić, że nigdy jeszcze Warszawa nie widziała takiego tłumnego, masowego napływu chłopów, jak w to Święto Ludowe.

O CZYM ŚWIADCZĄ TE NIEZWYCZAJNE FAKTY?

O czym świadczy ten pogodny i radosny nastrój, który dwa tygodnie temu opanował milionowe rzesze najbardziej twórczych i świadomych sił Narodu Polskiego, a dziś opromienia Wasze chłopskie manifestacje?

Ta postawa mas pracujących Polski nie jest przypadkowa i ma swoją głęboką wymowę.

TO JEST POSTAWA LUDU, **który ma wszystkie powody do zadowolenia z ogromnej, trudnej, ale pełnej osiągnięć pracy, to jest postawa ludu, który z ufnością patrzy w przyszłość, to jest postawa ludu, który ma mocne, niezachwiane przekonanie, że kroczy po właściwej drodze.**

Nie jedno pokolenie rewolucjonistów robotniczych i dobrych Polaków strawiło swe siły w nierównej i ofiarnej walce o Polskę Ludową.

Najlepsi z nich rozumieli, że klasa robotnicza, produkująca swoimi rękami większość bogactwa narodowego i tworząca podstawy siły i potęgi nowoczesnego państwa, tylko wtedy zdoła uwolnić siebie i inne klasy pracujące od wyzysku i ucisku wielkich kapitalistów i obszarników, aby pracujący mogli wreszcie sami korzystać z plonów swej pracy — jeśli potrafi zespolić swoją walkę wyzwoleńczą z dążeniami chłopów pracujących, jeśli potrafi zaskarbić sobie zaufanie pracującego ludu wiejskiego.

Przez długie wieki trwała samotna walka chłopska o wolność, ziemię i szczęśliwszy byt, aż

w tych zmaganiach dojrzeli najbardziej świadomi chłopi, że ich miejsce jest razem z walczącą klasą robotniczą, że

RAZEM Z KLASĄ ROBOTNICZĄ

stanowić oni będą niespożytą siłę zdolną do przebudowy od podstaw całego życia kraju.

Powiedział wielki mędrzec starożytności — „Dajcie mi punkt oparcia, a wywrócę cały świat".

TAKIM „PUNKTEM OPARCIA" DLA POLSKIEGO ROBOTNIKA I CHŁOPA OKAZAŁ SIĘ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI.

Tylko od trzech lat sojusz robotniczo - chłopski jest podstawą władzy ludowej w Polsce, a przecież trudno jest znaleźć w tysiącletnich dziejach naszego narodu okres równie życiodajnego przełomu.

Ocalona przez Czerwoną Armię ze śmiertelnego ucisku hitlerowskiego Polska Ludowa pozostała wierna sojuszowi ze swym wielkim wschodnim sąsiadem, rozwinęła ten sojusz i stała się ważnym czynnikiem walki o pokój w powojennej Europie.

Powrócony dzięki pomocy radzieckiej na prastare ziemie piastowskie, potrafił Lud Polski tak szybko je zaludnić i zagospodarować, że wprawił tym w podziw zarówno przyjaciół jak i wrogów.

Unarodowione zakłady przemysłowe taki w ciągu tych trzech lat wskazują wzrost produkcji, jak by nigdy nie mógł być osiągnięty, gdyby pozostały we władaniu zagranicznych i rodzimych kapitalistów.

Uwolniony od obszarników i gospodarujący na własnej ziemi chłop polski uporczywie podnosi straszliwie przez wojnę i okupację zniszczoną gospodarkę rolną, co chcemy wierzyć, już w tym roku pozwoli nam na osiągnięcie samowystarczalności rolniczej.

Ale ten wielki życiodajny przełom bynajmniej nie ogranicza się tylko do dziedziny materialnej produkcji.

Wystarczyło, aby robotnik i chłop strząsnęli jarzmo niesprawiedliwych i nieudolnych rządów obszarniczo-kapitalistycznych i poczuli się współgospodarzami kraju, aby w ślad za tym rozpoczął się przyśpieszony proces uwalniania się ludu polskiego od wpływów starego, gasnącego świata.

Ożywcze tchnienie nowych czasów i stosunków zburzyło mur, który rozdzierał wewnętrznie klasę robotniczą i stworzyło warunki dla zjednoczenia robotników w jednej partii klasy robotniczej.

Sromotnie zawiedzione zostały nadzieje wstecznictwa stworzenia jedności chłopów i klas reakcyjnych, zwróconej przeciw klasie robotniczej.

DONIOSŁA UMOWA SL I PSL

o współdziałaniu i dzisiejsze manifestacje to właśnie triumf jedności chłopskiej, opartej o idee sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W klasie robotniczej, a ostatnio również na wsi, rozwija się i potężnieje

RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY,

który z ludzi od młota i pługa, czyni świadomych budowniczych potęgi i dobrobytu Polski Ludowej.

Jak Polska długa i szeroka, robotnik i chłop coraz bardziej wciąga się do pracy społecznej, uwalnia się z nawyków sobkostwa i egoizmu, kumoterstwa i zaściankowości, ujawniając coraz więcej inicjatywy w pracy dla Polski Ludowej.

Jest w umowie o współdziałaniu między SL i PSL jedno zdanie, które niewątpliwie żywy oddźwięk znajdzie w polskiej klasie robotniczej. Zdanie to brzmi:

„Oba stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej za TRZON SOJUSZU CHŁOPSKO-ROBOTNICZEGO, A JEDNOŚĆ RUCHU LUDOWEGO, DO KTÓREGO ZMIERZAJĄ, ZA UTRWALENIE I POGŁĘBIENIE TEGO SOJUSZU".

Zdanie to wskazuje, **że** PARTIE ROBOTNICZE SWOJĄ SZCZERĄ, ROZWAŻNĄ I PRZEWIDUJĄCĄ POLITYKĄ ZDOBYŁY SOBIE ZAUFANIE W OBYDWU NURTACH RUCHU LUDOWEGO.

A przecież wszyscy pamiętamy te czasy, kiedy reakcja polska straszyła chłopa polskiego kołchozami.

A przecież i dziś jeszcze zdarzają się tacy mąciciele i roznosiciele plotki reakcyjnej, którzy, korzystając z tego, że niejedna jeszcze wieś polska jest zabita deskami od świata, naszeptują chłopom, że partie robotnicze przygotowują się do socjalizacji wsi polskiej.

Ale fakty codziennie zadają kłam tym podszeptom reakcyjnych pachołków.

Od samego powstania Polski Ludowej stały partie robotnicze

NA GRUNCIE OBRONY WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ

I ani na krok z tego swojego stanowiska nie zboczyły.

Kiedy partie robotnicze poparły chłopów w likwidacji własności obszarniczej, to czymże to było, jeśli nie obroną własności chłopskiej?

Kiedy partie robotnicze popierają taki system podatków, który w większym stopniu obciąża chłopów zamożniejszych od biedoty — to cóż to jest, jeśli nie obrona drobnej własności chłopskiej?

Kiedy partie robotnicze, wreszcie, wypowiadają się za pomocą sąsiedzką sprzężajem, to dyktuje im to troska o podniesienie gospodarki rolnej tych najbiedniejszych, bo bezsprzężajnych chłopów i zapewnienie im ochrony od lichwiarza i spekulanta wiejskiego, który nieraz czyha, aby sobie przywłaszczyć drobną własność chłopską.

Partie robotnicze całkowicie zdają sobie sprawę, że ogromne zaufanie, które zdobyły sobie w masach chłopskich i w ruchu ludowym, zawdzięczają właśnie tej swojej polityce obrony drobnej własności chłopskiej.

W TEJ POLITYCE TKWI ŹRÓDŁO SIŁY SOJUSZU ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEGO.

My rozumujemy tak, że na obecnym etapie sojusz robotniczo-chłopski wyraża się między innymi w tym:

aby klasa robotnicza dawała coraz więcej rolnictwu nawozów sztucznych i dlatego planujemy ogromną rozbudowę przemysłu chemicznego;

aby klasa robotnicza dawała coraz więcej maszyn rolniczych, traktorów i samochodów ciężarowych naszemu rolnictwu i dlatego rozwijamy i tworzymy od podstaw te gałęzie przemysłu;

aby klasa robotnicza wzmożoną produkcją umożliwiła coraz większą elektryfikację i radiofonizację wsi,

i aby chłop polski przez rozumną i ofiarną pracę, PRZEZ WZMOŻENIE PLONÓW **zabezpieczał i sobie i całemu narodowi większy dostatek.**

Nasza

TROSKA O WZROST PRODUKCJI ROLNICZEJ

o zwiększenie plonów z hektara, o mechanizację i motoryzację rolnictwa **jest nierozłączna od naszej postawy obrony drobnej własności.**

Wiemy, że małorolny i średniorolny chłop **nie jest w stanie kupić sobie traktoru, młockarni, czy samochodu ciężarowego.**

Wiemy, że bez nowoczesnych narzędzi nie podniesie on swojej gospodarki i nieraz zmuszony będzie stać się najemnikiem, a jego ojcowizna nieraz stanie się łupem spekulanta, czy lichwiarza.

Dlatego W OBRONIE DROBNEJ WŁASNOŚCI CHŁOPSKIEJ POPIERAMY ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ i w miarę możliwości państwowych **popieramy akcję kredytową na spółdzielcze ośrodki maszynowe.**

Na zakończenie chcę Was zapewnić, obywatele, że władze naczelne Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej wysoce sobie cenią zaufanie, które zdobyły partie robotnicze w masach chłopskich i w ruchu ludowym.

Będziemy je chronić, jak źrenicy oka. I NIGDY TEGO ZAUFANIA NIE ZAWIEDZIEMY.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski — podstawa siły i dobrobytu Polski Ludowej.

Stwierdzono całkowitą zgodność

we wszystkich omawianych sprawach

Komunikat z pobytu ministrów CSR w Polsce

W dniach od 13 do 15 maja br. przebywali w Polsce minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr V. Clementis oraz minister komunikacji Czechosłowacji A. Petr, w towarzystwie wyższych urzędników czechosłowackich.

W rozmowach, przeprowadzonych przy tej okazji w atmosferze braterskiej serdeczności między ministrami spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji, dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności zagadnień, dotyczących Niemiec. We wszystkich omówionych sprawach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów rządów obydwu krajów.

W czasie rozmów, prowadzonych przy współudziale ministra Petra i przedstawicieli polskich postanowiono zawrzeć w możliwie najszybszym czasie porozumienie w sprawie zwiększenia tranzytu czechosłowackiego przez porty polskie.

Wobec rosnącego bezustannie zakresu współpracy polsko - czechosłowackiej, uznano za celowe rozpoczęcie prac nad rozszerzeniem istniejącej między obu krajami umowy o małym ruchu granicznym.

Jednocześnie postanowiono rozpocząć rozmowy w sprawie zawarcia nowej polsko - czechosłowackiej konwencji o ruchu turystycznym.

Postanowiono także znieść wizy dyplomatyczne między obydwoma krajami.

W związku z przekazywaniem przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej obszaru dla Czechosłowacji w strefie wolnocłowej portu szczecińskiego, ministrowie Clementis i Petr, w towarzystwie ministrów Modzelewskiego, Rabanowskiego i Rapackiego oraz ekspertów, dokonali przeglądu portu szczecińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem strefy wolnocłowej.

Dnia 15 bm. minister dr V. Clementis i min. A. Petr wraz z towarzyszącymi im osobami, udali się w drogę powrotną do Pragi.

* * *

W dn. 16 bm. minister spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, **Vladimir Clementis** i minister komunikacji, **Alois Petr**, opuścili wraz z towarzyszącymi im osobami, Polskę, udając się w drogę powrotną do Pragi. Do granicy państwa w Międzylesiu towarzyszyli gościom czechosłowackim: podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji — **Balicki** i dyrektor Protokółu Dyplomatycznego — **Gubrynowicz** oraz ambasador Czechosłowacji w Warszawie — **Hejret** i konsul czechosłowacki w Katowicach, **Andras**.

Przekraczając granicę Rzeczypospolitej, minister Clementis wysłał ministrowi spraw zagranicznych, Zygmuntowi Modzelewskiemu, depeszę następującej treści:

„Opuszczając bratnią Rzeczpospolitą Polską, pragnę przesłać na ręce Pana, Panie Ministrze, wyrazy mojej wdzięczności za tak serdeczne przyjęcie, z jakim spotkałem się wszędzie w Polsce. Miałem możność przekonać się naocznie o wielkim entuzjaźmie pracy narodu polskiego, od Warszawy aż po Bałtyk, o wspaniałym duchu młodzieży polskiej, którą widziałem przy pracy i przy śpiewie i o jej sympatiach dla Czechosłowacji. Wierzę, że nasza współpraca, oparta na trwałych podstawach, będzie umocniona zarówno dla dobra naszych narodów, jak i dla dzieła ogólnego postępu."

Minister Petr skierował do ministra komunikacji, Rabanowskiego i ministra żeglugi — Rapackiego, depesze, podkreślające, że opuszcza kraj nasz, wspominając ze szczerym wzruszeniem dowody prawdziwej przyjaźni i wielkiej gościnności, jakich doznał w Polsce.

Zjednoczenie partii robotniczych w Bułgarii

SOFIA, 17.5 (PAP). — Prasa donosi, że przedstawiciele Komitetu Centralnego Bułg. Komun. Partii Robotniczej i Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej, podpisali protokół o połączeniu obu partii. Praktyczne przeprowadzenie zjednoczenia ma nastąpić w ciągu jednego miesiąca.

Protesty w Chinach

przeciwko dumpingowi towarów japońskich

MOSKWA, 17.5. (PAP). Jak donosi agencja TASS, kupcy chińscy w Hong-Kong ostro protestują przeciwko dumpingowi towarów japońskich. Zjednoczenie fabrykantów branży włókienniczej oskarża Stany Zjednoczone o „popieranie ze względów egoistycznych agresji ekonomicznej Japonii, wymierzonej przeciwko handlowi chińskiemu".

Import towarów japońskich do Hong-Kong stale wzrasta i obejmuje coraz to nowe artykuły pierwszej potrzeby.

Zw. Radziecki uznał państwo Izrael

Port Jaffa zajęty przez wojska żydowskie

MOSKWA 17.5. (PAP). — Radio moskiewskie doniosło, że rząd ZSRR postanowił uznać państwo żydowskie Izrael. Minister Mołotow przesłał ministrowi spraw zagranicznych państwa Izrael, Szetokowi, depeszę, zawierającą decyzję rządu radzieckiego o uznaniu państwa Izrael od dnia 15 maja br.

LONDYN, 17.5. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, drugi, największy po Haifie port w Palestyny — Jaffa, **został całkowicie zajęty przez oddziały żydowskie.** Dowódca oddziałów Haganah w Jaffie oświadczył, że w najbliższym czasie port będzie przystosowany do przyjęcia posiłków, które będą kierowane drogą morską dla wojsk państwa Izrael.

GAZA ZAJĘTA PRZEZ ARMIĘ EGIPSKĄ

LONDYN, 17.5 (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutera, oddziały armii egipskiej zajęły miasto arabskie Gaza, oddalone o 33 km od egipsko - palestyńskiej granicy.

WOJSKA IRAKU PRZEKROCZYŁY JORDAN

LONDYN, 17.5. (PAP). — Według doniesień korespondentów agencji Reutera sytuacja w Palestynie w dniu 16 maja przedstawiała się następująco:

Do wojsk Syrii, Libanu, Transjordanii i Egiptu, walczących już na terytorium Palestyny, przyłączały się w niedzielę wojska Iraku. [illegible]

Według komunikatu ogłoszonego w Bagdadzie, lotnictwo egipskie i syryjskie działa na terytorium całej Palestyny.

Oddziały irackie, na czele których stoi regent Iraku **Emir Abdul Illah** i oddziały Legionu Arabskiego, którego dowódcą jest król Transjordanii Abdullah, zajęły wielką elektrownię wodną Ruthenberg na rzece Jordan.

Wojska syryjskie i libańskie, atakujące od północy, zajęły dawny brytyjski obóz wojskowy koło Samakh w Galilei.

Komunikat organizacji Haganah doniósł, że wojska żydowskie zajęły miejscowość Malakir na granicy libańskiej. Koło Jerozolimy oddziały Haganah zajęły obóz Latrun. Artyleria arabska bombardowała zachodnie przedmieścia Jerozolimy. Lotnictwo arabskie 8-krotnie bombardowało w niedzielę Tel - Aviv. Niektóre urządzenia portowe zostały zniszczone.

Wojska żydowskie okrążyły Acre i rozpoczęły oblężenie miasta. Garnizon arabski stawia już tylko słaby opór.

Poza tym wojska żydowskie zdobyły Deir Ayoub, ważny punkt strategiczny na drodze z Jerozolimy do Tel-Avivu.

W pobliżu Nirim Żydzi odparli atak Egipcjan, którzy ponieśli poważne straty. Oddziały żydowskie otoczyły miasto Ramleh.

W Jerozolimie toczą się zacięte walki, w toku których Żydzi poczynili poważne postępy.

Oddziały syryjskie i irackie toczą walki w północnej Palestynie. Bombardowały one miejscowości Tiberias i Rosz-Pina.

Żydowskie oddziały komandosów wdarły się do Libanu i wysadziły w powietrze most nad rzeką Telitani.

Rozgłośnia żydowska w Tel-Aviv ogłosiła ostrzeżenie, że lotnictwo żydowskie zacznie bombardować miasta Egiptu i innych krajów arabskich, jako represję za naloty na miasta żydowskie.

LONDYN. 17.5. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, rząd egipski oficjalnie zakomunikował, że nie zwrócił się do Wielkiej Brytanii z prośbą o pomoc wojskową, lecz spodziewa się, że Wielka Brytania sama udzieli Egiptowi pomocy.

Rząd Pakistanu wyraził swą solidarność z wojskami arabskimi, walczącymi w Palestynie. Pakistan potępił równocześnie decyzję Stanów Zjednocznych, zawierającą uznanie państwa żydowskiego.

MOSKWA. 17.5. (PAP). — Agencja TASS donosi z Kairu, że dziennik „Ahram" ogłosił raport ambasadora egipskiego w Londynie, przesłany rządowi egipskiemu. W raporcie tym ambasador egipski podkreśla, że wkroczenie wojsk egipskich do Palestyny wywołało bardzo dobre wrażenie w angielskich kołach oficjalnych, a w szczególności w Foreign Office.

M-S „LEWANT" BOMBARDOWANY

Według radiodepeszy, otrzymanej przez GAL, w czasie nalotu na Tel Aviv, w dniu 16 bm. kilka bomb padło w pobliżu M-S „Lewant", który jak wiadomo znajduje się jeszcze na mieliźnie w okolicy portu.

Sam statek wyszedł [illegible] nalotu bez szwanku. Natomiast [illegible] ranny został pierwszy oficer [illegible]ku Mohuczy.

(Dalszy ciąg wiadomości z Palestyny na str. 2-ej).

Reemigranci z ZSRR wracają do Polski

Na punkt transportowy w Białej Podlaskiej przybył transport Polaków z ZSRR, liczący około 400 osób.

—oOo—

Odczyt wicemin. Sokorskiego we Wrocławiu

W dniu 15 bm. odbył się we Wrocławiu, w gmachu Uniwersytetu, odczyt wiceministra kultury i sztuki W. Sokorskiego, poświęcony zagadnieniu wytycznych polskiej polityki kulturalnej.

—oOo—

Odczyt tow. Żółkiewskiego w Krakowie

Kierownik Wydziału Oświaty i Kultury KC PPR S. Żółkiewski wygłosił w Krakowie odczyt pt. „Problemy estetyki współczesnej".

Prelegent poruszył zagadnienie upowszechniania książki i czytelnictwa drogą masowych wydawnictw, przystosowanych do potrzeb ogółu oraz stwierdził, że cechą nowej twórczości powinien być ścisły związek celów ruchu klasowego z celami, które stawia sobie literatura.

Na odczycie obecny był bawiący w Krakowie min. Dybowski.



Działania Chińskiej Armii Ludowej w Dżeholu

PARYŻ, 18.5. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że chińskie wojska demokratyczne w wyniku kilkudniowej ofensywy, zbliżyły się na odległość 15 km do miasta Czeng-Teh, stolicy prowincji Dżehol. Władze Kuomintangu rozpoczęły ewakuację urzędów z miasta.

—oOo—

Faszyści greccy zamordowali dziennikarza amerykańskiego

LONDYN, 18.5. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że w pobliżu Salonik znaleziono zwłoki korespondenta amerykańskiej sieci rozgłośni radiowych Columbia, Georgea Polka.

Mordercy związali Polka i wrzucili go do rzeki.

George Polk był znanym na terenie Grecji korespondentem, który ostatnio przesyłał szereg wiadomości, w jakich ostro krytykował rząd ateński i pozytywnie oceniał działalność Markosa.

NOWY JORK, 18.5. (PAP). W kołach dziennikarskich panuje przekonanie, że korespondent rozgłośni radiowej Columbia, Polk, został zamordowany przez faszystów.

Bliski przyjaciel Polka, korespondent Christian Science Monitor podał, że Polk w ciągu istatnich kilku tygodni otrzymywał telefony z pogróżkami. Nieznani osobnicy grozili Polkowi, że zamordują go jako komunistę, jeżeli nie zmieni swego stosunku do rządu ateńskiego.

Podaje się, że oficjalne koła greckie niedawno krytykowały Polka za korespondencje, w których zamordowany dziennikarz ujawniał potworne rozmiary korupcji, tolerowanej przez rząd ateński.

LIST OTWARTY WALLACE'A w oświetleniu prasy radzieckiej

MOSKWA, 18.5. (PAP) Dziennik „PRAWDA" zamieszcza artykuł, omawiający list otwarty HENRY WALLACE'A DO Generalissimusa STALINA i podkreśla że czytelnicy w całym Związku Radzieckim zapoznali się z tym listem z wielkim zainteresowaniem.

„Zainteresowanie to — pisze „Prawda" — jest zrozumiałe nie tylko ze względu na osobę samego Wallace'a, który stoi na czele postępowych sił w Stanach Zjednoczonych, walczących przeciwko kołom reakcyjnym, lecz również ze względu na to, że Wallace porusza w tym liście wszystkie ważniejsze zagadnienia międzynarodowe.

Dużo się mówi i pisze na świecie o wymianie poglądów, która miała miejsce w dniach od 4 do 9 maja pomiędzy rządami amerykańskim a radzieckim".

„Wallace jest realistą — stwierdza dalej „Prawda" — zdaje on sobie sprawę, że jest rzeczą niezbędną dla Stanów Zjednoczonych dojść do porozumienia ze Związkiem Radzieckim na temat istniejących różnic zdań. Wallace rozumie, że nie można liczyć na to, by drogą szantażu i tzw. „wojny nerwów" udało się zmusić Związek Radziecki do przyjęcia amerykańskiego punktu widzenia w sprawach spornych".

„Prawda" podkreśla, że doświadczenie wykazało, iż to co prasa zagraniczna nazywa „taktyką zimnej wojny", mającą na celu narzucenie Związkowi Radzieckiemu koncepcji amerykańskich kół rządzących — jest taktyką całkowicie nierealną, nie mogącą przynieść żadnych konkretnych wyników. Wallace dobrze to rozumie i dlatego proponuje rozpoczęcie rozmów dla rozwiązania wszystkich kwestii spornych.

Pokojowe oświadczenia niektórych przedstawicieli amerykańskich kół rządzących poprzedzają zwykle inne oświadczenia, pełne pesymizmu w ocenie sytuacji międzynarodowej i przepełnione nawet wezwaniami do nowej wojny. W ten sposób psychoza wojenna zostaje zaszczepiona w umysłach milionów obywateli amerykańskich.

Wallace proponuje inne metody. Wzywa on amerykańskie koła rządzące do powrotu do polityki Roosevelta. Miliony obywateli amerykańskich pamiętają, że za czasów Roosevelta wszystkie różnice zdań pomiędzy państwami, należącymi do koalicji antyhitlerowskiej, znajdywały pomyślne rozwiązanie. Pamiętają o tym dobrze również narody Związku Radzieckiego.

W liście otwartym do premiera Stalina Wallace proponuje wyrównanie istniejących różnic zdań w tym samym duchu porozumienia.

Nie trudno zdać sobie sprawę, że konkretne propozycje Wallace'a nie stoją w żadnej sprzeczności z licznymi wypowiedziami przedstawicieli zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego. Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego nie jednokrotnie wyrażali się pozytywnie o tego rodzaju propozycjach.

Całe nieszczęście polega na tym, że czyny oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych nie są zgodne z ich ustnymi oświadczeniami.

Następnie „Prawda" przypomina, że w liście swym Wallace stwierdził, iż wymiana poglądów pomiędzy ambasadorem amerykańskim w Moskwie Bedell - Smithem a ministrem Mołotowem stanowi poważny cios dla agitatorów obu stron, którzy twierdzą, że rzekomo narody amerykański i radziecki nie mogą żyć w pokoju w tym samym świecie.

„Obywatelom radzieckim twierdzenie takie wydaje się dziwne" — pisze „Prawda".

Kto może zacytować choć jedno nazwisko polityka sowieckiego, który by twierdził, że Związek Radziecki nie może żyć „w pokoju" ze Stanami Zjednoczonymi, — zapytuje „Prawda".

„Wszyscy w Związku Radzieckim — pisze „Prawda" — podzielają zdanie Generalissimusa Stalina, który nie tak dawno stwierdził, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą ze sobą współpracować.

Ustroje gospodarcze w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech były jednakowe, a mimo to wybuchła między nimi wojna.

Ustroje gospodarcze Stanów Zjednoczonych i ZSRR są różne, lecz mimo to nie prowadziły one przeciwko sobie wojny, ale współpracowały ze sobą w czasie wojny.

Jeżeli możliwa była współpraca w czasie wojny, to dlaczego nie może ona istnieć w czasie pokoju?

Jest rzeczą jasną, że jeżeli będzie istniała wola współpracy, to współpraca taka jest całkiem możliwa i przy różnych ustrojach gospodarczych".

„Oto dlaczego — kończy „Prawda" — wszyscy w Związku Radzieckim podzielają zdanie Wallece'a, że pomiędzy obu krajami nie ma takich sprzeczności i różnic zdań, które nie mogłyby być rozstrzygnięte przy wzajemnym dążeniu do takiego rozstrzygnięcia".

MOSKWA, 17.5 (PAP). Dziennik „Izwiestia", który skomentował list otwarty Wallace'a do Generalissimusa Stalina wskazuje, że postulat Wallace'a, by ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki nie tworzyły baz w obcych krajach, — jest czysto abstrakcyjny. Wiadomo bowiem, że Stany Zjednoczone zbudowały bazy w takiej ilości i w takiej odległości od swego kraju, że nie można tego w żaden sposób usprawiedliwić potrzebami obronnymi. Natomiast Związek Radziecki nigdzie takich baz nie buduje.

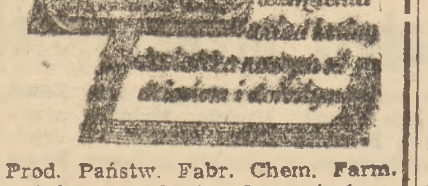
Następne dziennik cytuje dalszy postulat Wallace'a, by ani Stany Zjednoczone ani Związek Radziecki nie posyłały do Chin sprzętu wojennego.

Formuła ta — pisze dziennik — mogłaby być słuszna jedynie w odniesieniu do przyszłości. Jeżeli zaś chodzi o obecną rzeczywistość, to Związek Radziecki nie posyła żadnego sprzętu wojennego do Chin, podczas gdy wojska Kuomintangu używają wyłącznie amerykańskiego sprzętu wojennego.

Należy wobec tego konkretnie wskazać kto ma likwidować bazy i kto ma przerywać dostawy sprzętu wojennego, jeżeli się chce doprowadzić do pełnego porozumienia.

List otwarty Wallace'a — stwierdza dziennik — jest mimo to dodatnim faktem. „Izwiestia" podzielają w zupełności punkt widzenia Walace'a, że nie ma takich różnic zdań między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, które można by rozstrzygnąć przy pomocy siły i strachu oraz że nie ma takich rozbieżności, które by nie mogły być usunięte w toku rozmów pokojowych.

Z tą opinią Wallace'a zgadza się całe społeczeństwo radzieckie i zapewnie przytłaczająca większość społeczeństwa amerykańskiego.


Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. żądać w Aptekach i Drogeriach

Milionowe masy chłopskie manifestowały w dniu Święta Ludowego

Według niekompletnych danych cyfrowych od naszych korespondentów, frekwencja uczestników obchodów Święta Ludowego w poszczególnych ważniejszych miejscowościach przedstawiała się następująco: Warszawa — 100 tys., Opole — 100 tys., woj. łódzkie — ponad 500 tys. (w tym — Łask 30 tys., Radomsko i Sieradz po 25 tys., Bartoszewice i Będzelin po 10 tys. itd.), woj. poznańskie ponad 120 tys. (w tym Krotoszyn, Ostrów Wlkp., Gniezno po 10 tys.), Bochnia — 90 tys., Miechów — 30 tys., Wadowice — 20 tys., Olesko — 10 tys., Rzeszów — 90 tys., Jarosław — 25 tys., Tarnobrzeg — 11 tys., Gorlice i Krosno po 10 tys., inne miasta powiatowe woj. rzeszowskiego od 8 do 10 tys., Legnica — 25 tys., Kielce — 50 tys., Kazimierza Wielka pow. Busko — 15 tys., Pińczów — 15 tys., Sandomierz i Radom po 10 tys., Opatów — 8 tys., Słopnica — 6 tys., Zamość — 50 tys., inne miejscowości woj. lubelskiego — razem 50 tys., Dzierżoniów — 40 tys., Białogard — 30 tys., Trzebież — 5 tys., woj. pomorskie — ok. ćwierć miliona, w tym Koronowo — 22 tys., Aleksandrów Kujawski — 17 tys., Grudziądz — 14 tys., Rypin — 13 tys., Wąbrzeźno — 9 tys., Nakło — 11 tys., Chełmno — 7 tys., Włocławek — 6 tys. Kruszwica — 4 tys. Barczewo (woj. olsztyńskie) — 3 tys., Suwałki— 8 tys., Morąg — 7 tys., Kętrzyn 10 tys. Kościerzyna — 10 tys., Kwidzyń, Wejherowo, Nowy Staw — po 5 tys., Elbląg, Sztum po 4 tys., Pruszcz Gdański — 3.500, Malbork i Lębork po 3 tys., Kartuzy — 2 tys., Cieszyn — 5 tys., Pródnik Śląski — 10 tys.

W dniu Święta Ludowego już od najwcześniejszych godzin rannych wszystkimi wlotowymi ulicami, na samochodach i furmankach nadciągały do stolicy niezliczone masy chłopskie na centralne uroczystości Święta Ludowego. Gromady ludzkie śpiewały pieśni ludowe i pieśni walczącej wsi.

Z punktu zbiórki zgromadzone masy ludzkie napływały wlotowymi ulicami na wielką przestrzeń Placu Zwycięstwa. Na uroczystość przybyli: **marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Zambrowski, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, prezes NKW SL Baranowski, prezes NKW PSL Niećko, sekretarz generalny NKW PSL Banach, ministrowie Dąb - Kocioł i Michejda,** przedstawiciele władz stołecznych z **prezydentem Tołwińskim i przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej Sankowskim** na czele, działacze ruchu ludowego, przedstawiciele partii robotniczych i innych stronnictw oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Po przemówieniu powitalnym i odegraniu hymnu narodowego, zabrał głos sekretarz generalny SL, wicepremier Korzycki.

(Teksty przemówień wiceprem. Korzyckiego i ob. ob. Banacha i Ignara, podajemy na str. 3-ej).

Imieniem partii robotniczych PPR i PPS wygłosił przemówienie wicemarszałek Sejmu, Zambrowski, któremu przerywano gorącymi oklaskami i burzliwymi okrzykami na cześć sojuszu chłopsko - robotniczego.

Na zakończenie wiecu zgromadzeni odśpiewali „Gdy naród do boju", po czym pochód wyruszył ulicami Królewską i Marszałkowską. Na czele kroczyli wybitni działacze ruchu ludowego i klasy robotniczej, którzy następnie zajęli miejsca na trybunie i przyjmowali defiladę. Ponad trybuną — ogromnej wielkości portrety Prezydenta Bieruta, marszałka Kowalskiego, Tomasza Nocznickiego i Wincentego Witosa.

Defiladę rozpoczęły barwne grupy regionalne. Kolorowe chustki na głowach kobiet, barwne obcisłe bluzki, przybrane różnokolorowymi wstęgami i koralami, jaskrawe pasiaki sprawiały niezapomniane wrażenie. Tłumy warszawiaków, ustawione wzdłuż trasy, gorącymi oklaskami przyjmowały maszerujące gromady chłopskie.

Z haseł politycznych dominowało hasło **sojuszu robotniczo - chłopskiego i hasło jedności ruchu ludowego.** Podkreślono sojusz narodów słowiańskich, niosąc ogromnej wielkości portrety przywódców narodów słowiańskich: Stalina, Tito, Benesza, Dymitrowa oraz chłopskiego premiera Rumunów Grozy i przywódcy chłopów węgierskich — Veresza.

Masy uczestników defilady przeciągały przez miasto na Stadion Wojska Polskiego i do Parku Sobieskiego. Po krótkim posiłku i odpoczynku, zgromadzone masy chłopskie gorąco oklaskiwały występy wiejskich zespołów artystycznych.

Postulaty młodzieży robotniczej we Francji
Wielka demonstracja w Paryżu

PARYŻ, 18.5. (PAP). Dziesiątki tysięcy młodzieży francuskiej, zrzeszonej w CGT, defilowało 6 godzin na stadionie Vincennes pod Paryżem w ramach dni wiosennych, zorganizowanych przez CGT.

Defiladę otwierały grupy sportowców, po czym postępowały delegacje młodzieży całej Francji w strojach regionalnych, wreszcie poszczególne związki zawodowe. Manifestanci wznosili okrzyki: „Praca dla młodzieży", „Precz z 15-miesięczną służbą wojskową". „Domagamy się wczasów dla pracujących", „Zniżka cen", „Subwencje dla szkół zawodowych" itd.

Do zebranych przemówił sekretarz CGT **Tollet**, podkreślając konieczność zjednoczenia młodzieży dla obrony własnych interesów i niepodległości narodowej.

Sekretarz generalny Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego **Henaff** określił w następujący sposób hasła, pod którymi odbyła się manifestacja młodzieży: Podwyżka płac, obniżenie kosztów utrzymania, podniesienie przydziału chleba, walka z bezrobociem i próbami przedłużenia służby wojskowej, obrona niepodległości narodowej, demokracji i pokoju oraz zjednoczenie organizacyjne młodzieży.

8 milionów Czechów i Słowaków weźmie udział w wyborach

PRAGA, 18.5. (PAP). Według danych ogłoszonych przez centralne biuro wyborcze, liczba osób uprawnionych do udziału w wyborach do parlamentu w Czechosłowacji wynosi 8.005.887. Na Czechy, Morawy i Śląsk przypada 6.098.036, na Słowację 1.907.851 osób. Z Czech, Moraw i Śląska wejdzie do nowego parlamentu czechosłowackiego 229 posłów, z obszaru zaś Słowaczczyzny — 71 posłów.

RADA KOŚCIELNA — WZYWA DO JEDNOŚCI

PRAGA, 18.5. (PAP). Centralna Rada Kościelna w Czechosłowacji ogłosiła odezwę, w której wzywa ludność do głosowania w nadchodzących wyborach do parlamentu tak, aby „zademonstrowana została jedność obywateli republiki". Odezwa podkreśla, że po wydarzeniach lutowych, wolność kościoła i sumienia została nie tylko zachowana, ale jeszcze pogłębiona, co zostało utrwalone w projekcie nowej konstytucji.

WZROST SIŁ SŁOWACKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

BRATISŁAWA, 18.5 (PAP). W ciągu miesiąca kwietnia wstąpiło do słowackiej partii komunistycznej 61.489 nowych członków. Liczba członków partii wzrasta gwałtownie z miesiąca na miesiąc.

Prof. Weizmann — prezydentem Tymczasowej Rady Państwa Izrael

PARYŻ, 18.5. (PAP). — Z Tel-Avivu donoszą, że profesor **Weizmann został wybrany prezydentem Tymczasowej Rady Państwa Izrael.**

OŚWIADCZENIE MIN. SPRAW ZAGRAN., SZERTOKA

TEL-AVIV, 18.5 (PAP) — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael, **Szertok**, oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym na wiecu, że świat arabski nie zdaje sobie sprawy z siły, którą rozporządza nowe państwo żydowskie.

„Jeśli samoloty arabskie — powiedział Szertok — będą w dalszym ciągu bombardować nasze miasta, potrafimy zorganizować lotnictwo myśliwskie, które przeciwstawi się eskadrom państw arabskich.

PARYŻ, 18.5. (PAP).—Z Tel-Avivu donoszą, że minister spraw zagranicznych rządu żydowskiego, **Szertok**, oświadczył na konferencji prasowej, że państwo Izrael wyznaczy swych przedstawicieli w niektórych stolicach. Szertok podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa będzie musiała zająć odpowiednie stanowisko wobec tak drastycznego przykładu agresji, jaką jest inwazja państw arabskich.

Szertok w gwałtownych słowach krytykował politykę brytyjską. Stwierdził on, że Legion Arabski, który wtargnął do Palestyny, otrzymuje roczną subwencję od rządu brytyjskiego w wysokości 2,5 miliona funtów szterlingów. Na podstawie traktatu, zawartego z Wielką Brytanią, Transjordania nie może podejmować akcji wojskowej bez zgody Wielkiej Brytanii.

Szertok równocześnie zaprzeczył twierdzeniom Cadogana, jakoby Legion Arabski został z Palestyny wycofany. Zakomunikował on, że Wielka Brytania przed wygaśnięciem mandatu zaopatrzyła Legion Arabski w sprzęt wojenny i amunicję. Działo się to w chwili, gdy król Abdullah wygłaszał już wojownicze przemówienia.

Minister Szertok zaznaczył z naciskiem, że w państwie Izrael nie będzie żadnych baz obcych krajów. W końcu Szertok oświadczył, że wojska żydowskie odniosły sukcesy na odcinku północno - zachodnim.

SPRAWA PRZYJĘCIA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO DO ONZ

NOWY JORK, 18.5 (PAP). — Rząd żydowski zwrócił się oficjalnie do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przyjęcie państwa Izrael do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

SPRAWA PALESTYNY W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 18.5 (PAP). — Rząd żydowski wystosował depeszę do Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji, dokonanej przez Egipt. W depeszy podano, że armia egipska sieje śmierć i zniszczenie, bombardując i ostrzeliwując Tel-Aviv oraz rozmaite osiedla żydowskie.

Rząd żydowski domaga się podjęcia efektywnych środków, które by niezwłocznie wstrzymały agresywną interwencję Egiptu w Palestynie.

NOWY JORK, 18.5. (PAP). — Delegat Stanów Zjednoczonych przedstawił Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji, stwierdzającej, że sytuacja w Palestynie stanowi groźbę dla pokoju i naruszenie artykułu 39 Karty ONZ. W związku z tym Rada Bezpieczeństwa została wezwana do wydania nakazu przerwania działań wojennych.

W kołach politycznych podkreśla się, że we wniosku amerykańskim nie ma mowy o agresji, lecz o naruszeniu artykułu 39. Rezolucja ta będzie przedmiotem specjalnego posiedzenia.

NOWY JORK, 18.5 (PAP). Na wniosek Agencji Żydowskiej odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia skargi tej Agencji w sprawie agresji państw arabskich przeciwko Palestynie. Poza tym Rada miała rozpatrzyć notę rządu egipskiego, zawiadamiającą ONZ o wkroczeniu wojsk egipskich do Palestyny dla „przywrócenia spokoju i porządku".

Na posiedzeniu oprócz członków Rady Bezpieczeństwa obecni byli przedstawiciele: Agencji Żydowskiej, Egiptu, Libanu i Wysokiego Komitetu Arabskiego.

Przedstawiciel Agencji Żydowskiej **dr Eliasz** wygłosił przemówienie, w którym wezwał Radę Bezpieczeństwa, by podjęła interwencję u rządów arabskich i poleciła im natychmiast wstrzymać agresywne kroki, które stanowią niewątpliwą groźbę dla pokoju.

„Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli państw arabskich, — powiedział min. dr Eliasz — zdaniem ich, Żydzi w Palestynie nie mają prawa przeciwstawiać się jawnym wypadkom agresji, by nie stać się „mącicielami pokoju". **Hitler, gdy usiłował usprawiedliwić swe agresje, używał takiego samego języka".**

PROJEKT ZNIESIENIA W USA ZAKAZU WYWOZU BRONI DO PALESTYNY

WASZYNGTON, 18.5 (PAP). Z kół dobrze poinformowanych, zbliżonych do Białego Domu, podano, że prezydent Truman rozpatruje projekt zniesienia zakazu wywozu broni do Palestyny i państw Bliskiego Wschodu, oraz omawia z Departamentem Stanu sprawę wymiany przedstawicieli dyplomatycznych z nowoutworzonym państwem Izraela.

ŻYDZI Z NIEMIEC I AUSTRII CHCĄ EMIGROWAĆ DO PALESTYNY

MONACHIUM, 18.5. (PAP). Niemiecka agencja prasowa DENA donosi, iż dyrektor oddziału agencji żydowskiej na Niemcy dr Chaim Hoffman oświadczył, iż 70 proc. Żydów, zamieszkujących Niemcy i Austrię, wyemigruje wkrótce do państwa Izraela.

Silne nastroje opozycyjne na konferencji Labour Party

LONDYN, 18.5. (PAP) W miejscowości Scarborough rozpoczęła się doroczna konferencja Labour Party.

Narady stoją pod znakiem wielu opozycyjnych wniosków, skierowanych przeciwko wewnętrznej i zagranicznej polityce Labour Party.

Na odcinku spraw wewnętrznych liczne wnioski zawierają krytykę polityki płac, liberalnego stosunku wobec zysków kapitalistów, tolerowania wybryków faszystowskich i prowadzenia nagonki antykomunistycznej.

Rezolucje, dotyczące polityki zagranicznej, zawierają szczególnie gwałtowną krytykę polityki Bevina w Grecji i w Palestynie, oraz jego stosunku do Związku Radzieckiego.

Powszechną uwagę zwrócił artykuł profesora Lasky, ogłoszony w przeddzień konferencji.

„Polityka Bevina — pisze Lasky — jest jedną wielką przegraną. Bevin zohydził imię Wielkiej Brytanii na całym świecie. Okazał się on szorstkim, brutalnym partnerem, a swych krytyków usiłuje zmusić do milczenia".

Następnie Lasky omawia politykę palestyńską Bevina, określając ją jako fałszywą i obłudną.

W końcu autor apeluje do premiera Attlee, aby dla dobra Labour Party i Wielkiej Brytanii skłonił Bevina do dymisji.

Na pierwszym posiedzeniu konferencji omawiano sprawozdanie komitetu organizacyjnego.

Delegatka **Lane** oświadczyła, że w ciągu ostatniego roku Labour Party straciła 37 tys. członków, ponieważ naród jest rozczarowany polityką Labour Party. Przyczyną tego jest negatywny stosunek rządu do postulatów robotniczych.

Rozpatrzono również wniosek o dopuszczenie wykluczonego z Labour Party posła **Platts Millsa** do głosu.

Poseł **Platts Mills** zamierzał bowiem na konferencji Labour Party bronić swego stanowiska. Wniosek został odrzucony większością 2560 głosów przeciwko 1430.

W związku z tym **Platts Mills** opublikował oświadczenie, w którym przedstawił swe stanowisko, zaznaczając, że decyzja kierownictwa Labour Party była bezprawna.

Platts Mills w oświadczeniu swym ostro zaatakował Bevina, podkreślając, że nie chce on dopuścić do żadnego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

W końcu **Platts Mills** apeluje do uczestników konferencji, aby usunęli obecne kierownictwo, które prowadzi Labour Party i Wielką Brytanię do katastrofy.

JUTRO CIĄGNIENIE! 223.000.000 zł

przyniesie graczom 53-cia Loteria Klasowa w tym:

GŁÓWNA WYGRANA 2.000.000 złotych

10 wygranych po 1.000.000.— zł, 30 — 500.000.— zł, 20 — 300.000.— zł, 38 — 200.000.— zł, 181 — 100.000.— zł itd.

Ogółem 45.000 wygranych. Śpiesz po los, gdyż ryzyko niewielkie — szanse duże

1511-K

Ulgi dla inwalidów w Czechosłowacji

PRAGA, 18.5. (PAP). Prasa czeska donosi, że czechosłowacki minister komunikacji wydał zarządzenie, aby inwalidzi wojenni korzystali z bezpłatnego przejazdu w autobusach.

—oOo—

Bieg sztafetowy na cześć Marsz. Tito

BELGRAD, (Obsł. wł.). W związku ze zbliżającą się rocznicą urodzin Marszałka Tito, znad granic Jugosławii wystartowały dziś sztafety biegowe. Bieg zakończy się w Belgradzie, w dniu urodzin Marszałka.

W dniu tym, pałeczki sztafetowe zostaną wręczone Marszałkowi Tito.

—oOo—

Aresztowania w Egipcie

MOSKWA, 18.5. (PAP). Jak podaje agencja TASS, prasa egipska donosi, że 15 maja policja aresztowała w Kairze i Aleksandrii 448 osób na podstawie dekretu o stanie wojennym. Aresztowani, wśród których znajduje się 40 młodych dziewcząt, umieszczeni zostali w obozach koncentracyjnych w Abbasia i Abukir.

—oOo—

Walki w Grecji

BELGRAD, 18.5. (PAP). Rozgłośnia rządu **Markosa** donosi, że oddziały demokratycznej armii greckiej przeprowadzały operacje na terenie Macedonii. Oddziały te pokonały opór nieprzyjaciela i zajęły miejscowość ufortyfikowaną Klitos. W rejonie Petrulofos odparto ataki wojsk rządowych i zmuszono je do wycofania się.

RUCH LUDOWY WYGRAŁ WIELKĄ BATALIĘ IDEOLOGICZNĄ Z SIŁAMI REAKCJI

Przemówienie wicepremiera Antoniego Korzyckiego

Święta Ludowe — rozpoczął swe przemówienie wicepremier Korzycki w latach ucisku reżimu faszystowskiego, sanacyjnej dyktatury, były wyrazem buntu i protestu przeciw



istniejącej niesprawiedliwości społecznej i krzywdzie.

Święta Ludowe: kiedy to pod zielonymi sztandarami Ruchu Ludowego **gromadziły się setki tysięcy chłopów, aby żądać udziału w rządzeniu krajem, aby żądać możliwości normalnego godnego człowieka życia, aby żądać radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej,** były postrachem dla sanacyjnych dyktatorów.

W czasie tych świąt często i obficie lała się krew chłopska, często pod gradem kul padali najlepsi synowie wsi, aby swą śmiercią męczeńską zaprotestować przeciw istniejącej krzywdzie społecznej.

W czasie tych świąt, obchodzonych przed wojną pomimo zakazów sanacyjnej administracji, **zawsze zielonym sztandarom ruchu ludowego towarzyszyły czerwone sztandary klasy robotniczej.** Ich obecność dodawała nam sił, utwierdzała nas w przekonaniu, **że nasza walka jest walką większej części narodu polskiego, że nie jesteśmy sami, że ludzie pracujący miast czują i myślą tak jak i my, że dyktatura faszystowska sanacji jest im równie wroga, jak nam.**

Mówca przechodzi następnie do historii obchodów święta w okresie okupacji. Miały one wtedy specjalny charakter.

PRZEGLĄD SIŁ CHŁOPSKICH

Na polanach leśnych, pod osłoną Batalionów Chłopskich rozwijały się na wietrze stare sztandary ludowe. Leśnymi ścieżkami przychodzili chłopi, kobiety i młodzież wiejska, aby dokonać przeglądu swoich sił, mobilizowanych do walki z okupantem. Święta Ludowe z okresu okupacji były wymownymi manifestacjami patriotyzmu warstwy chłopskiej, głębokiego umiłowania ojczyzny i wyrazem zdecydowanej gotowości do walki o ideały wyzwolenia **narodowego i wyzwolenia społecznego.**

Również i w czasie okupacji obok zielonych sztandarów SL powiewały czerwone sztandary klasy robotniczej, obok żołnierzy B.Chł. stały oddziały Gwardii Ludowej i Milicji RPPS. W ciężkich czasach walki z okupantem pogłębiał się sojusz chłopsko-robotniczy.

Podkreślając fakt, że tegoroczne Święto Ludowe wypadło w setną rocznicę „Wiosny Ludów", mówca przedstawia dzieje tworzenia się świadomej i samodzielnej siły politycznej chłopów, która w roku 1848 ujawniła się po raz pierwszy w historii.

PRZED STU LATY

Przed stu laty po raz pierwszy w Galicji wybrano 32 posłów chłopskich do parlamentu w Wiedniu. **Ci pierwsi na terenie Polski chłopscy posłowie z Janem Kapuszczakiem na czele, postawili wtedy sprawę zniesienia wyzysku pańszczyźnianego.**

Ciągnie się — mówi wicepremier Korzycki — jedna długa nić poprzez całe stulecia od żądania Kapuszczaka, zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia bez odszkodowania, poprzez Manifest Rządu Ludowego w 1918 roku, aż do uchwały Kongresu SL z 1935 roku, żądającej reformy rolnej bez odszkodowania i Manifestu PKWN z 1944 roku, realizującego reformę rolną bez odszkodowania.

Mówca wspomina następnie wypadki z roku 1848 z terenu Wielkopolski, gdzie chłopi masowo chwycili za broń w obronie niepodległości Polski, gdzie tej niepodległości zażądał przedstawiciel chłopów w Berlinie, Maciej Palacz, wójt spod Wrześni.

Chłopi stanowili główną siłę dowodzonego przez Mierosławskiego powstania i im należy zawdzięczać zwycięstwo nad Niemcami w bitwie pod Miłosławiem. Dalsze istnienie tej chłopskiej armii przerażało ówczesną szlachtę, zarówno polską jak i pruską. Toteż los kosynierów chłopskich był podobny do tego, jaki zgotowała w 32 lata później komunardom paryskim reakcja francuska. Zostali siłą rozbrojeni, a przywódców skazano na śmierć lub więzienie.

PRZYCZYNY NIEPOWODZEŃ

Jedną z zasadniczych przyczyn niepowodzeń chłopów polskich w walce o niepodległość kraju i wyzwolenie społeczne był — jak to podkreślił wicepremier Korzycki — brak oparcia w organizującej się dopiero klasie robotniczej. Dlatego „Wiosna Ludów" nie rozwiązała sprawy chłopskiej i robotniczej. Dla chłopów i robotników w Polsce właściwe wyzwolenie społeczne przyniósł dopiero ustrój demokracji ludowej.

Mówca stwierdza dalej, że dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego nad hitleryzmem — Polska odzyskała swoje prastare Ziemie Piastowskie.
Dziś — mówi wicepremier Korzycki — Ziemie Zachodnie są w pełni zasiedlone elementem chłopskim. Chłopi nasi zza Buga, z rzeszowskiego, krakowskiego i kielecczyzny orzą tą ziemię, która do nich należy.

Toteż z największym zdumieniem obserwujemy kampanię pewnych kół amerykańskich, którym zdaje się patronować sekretarz stanu Marshall, kwestionującą nasze prawa do Ziem Zachodnich. Kampania ta trafia szczególnie w Niemczech na podatny grunt. Liczni hitlerowcy, których Anglosasi nie próbują nawet odsuwać od wpływu na politykę, są najlepszymi nosicielami wszelkiego rewizjonizmu, a szczególnie idei odwetu w stosunku do Słowiańszczyzny.

ANTYPOLSKA KAMPANIA WATYKANU

Nie dziwimy się hitlerowcom, ich stosunek do Polaków jest powszechnie znany, ale **dziwimy się bardzo wysokim dostojnikom Kościoła z papieżem na czele, którzy dają się wciągnąć do kampanii antypolskiej.** Pamiętamy wszyscy, jakim prześladowaniom podlegali polscy księża katoliccy w czasie okupacji, toteż antypolskie wystąpienie papieża, nawet wśród naszego kleru wywołało oburzenie

Wicepremier Korzycki w związku z tym kategorycznie stwierdza, że to wystąpienie papieża nie jest wystąpieniem w sprawach wiary, ale akcją polityczną, sprzeczną z zadaniami Kościoła.

Najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych nowych granic, są **sojusze Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej.** Chłopi polscy na Zachodzie mogą pracować spokojnie, bo na straży tego spokoju stoi cała Słowiańszczyzna.

RĘKOJMIA SOJUSZU CHŁOPSKO - ROBOTNICZEGO

Dużo miejsca poświęca mówca procesowi jednoczenia, dokonywującego się obecnie w Polsce, stwierdzając, **że chłopi polscy z największą życzliwością i zainteresowaniem obserwują konsolidację sił, jaka się dokonuje na odcinku ruchu robotniczego w Polsce.** W organicznej jedności, w jednej partii klasy robotniczej widzimy najlepszą rękojmię pełnego realizowania sojuszu chłopsko-robotniczego.

Dłużej zatrzymuje się wicepremier Korzycki nad faktem podpisania deklaracji o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym.

Deklaracja ta jest wielkim krokiem naprzód do stworzenia jednolitej reprezentacji całej wsi polskiej. **Zdecydowana postawa mas chłopskich, nawet i tych chłopów, którzy byli pod sztandarami PSL, nie pozwoliła wciągnąć wsi polskiej na pozycję negacji wobec Polski Ludowej.**

NA NOWYM ETAPIE

Rozbicie przez Mikołajczyka Ruchu Ludowego nie pozwoliło wszystkim siłom chłopskim skupić się do pozytywnej pracy. Wtedy, kiedy robotnicy, korzystając ze ścisłej współpracy dwóch partii robotniczych, podjęli już przed dwoma laty akcję współzawodnictwa pracy, której efektem jest podniesienie stopy życiowej całej klasy robotniczej, znaczna część chłopów stała na pozycjach wyczekujących.

Walka polityczna i ideologiczna, jaką Stronnictwo Ludowe stoczyło z mikołajczykowskim PSL, była konieczna i przyniosła skutki. **Chłopi zrozumieli fałszywe założenia i zbrodnicze w stosunku do Polski cele polityki mikołajczykowskiej.**

W nowym odrodzonym PSL panuje już inny duch. Nowe PSL stoi szczerze na platformie Polski Ludowej.

Wierzę, że na tym nowym etapie Ruchu Ludowego będziemy mogli lepiej służyć wsi polskiej. Przede wszystkim obie partie w harmonijnym współdziałaniu będą organizowały wysiłki mas chłopskich w celu podniesienia produkcji rolnej.

Ludowcy z obu stronnictw przystąpią do dalszego, bardziej jeszcze masowego współzawodnictwa pracy.

Ruch Ludowy — mówi na zakończenie wicepremier Korzycki — **po wygraniu wielkiej batalii politycznej i ideologicznej z siłami prawicowymi, przystąpi ze zdwojoną siłą do dalszego budownictwa szczęśliwej przyszłości wsi polskiej, a tym samym Polski Ludowej.**

NA MARGINESIE

Na Śląsku Opolskim ślubów cywilnych brać nie wolno

W nr. 13 kościelnych „Wiadomości Urzędowych Adminisracji Śląska Opolskiego" wydrukowane zostało zarządzenie: „W sprawie pogrzebu kościelnego". Jest to coś w rodzaju regulaminu, ustalającego komu należy się pogrzeb kościelny i miejsce na cmentarzu, a komu się nie należy.

Wśród tych, którym „należy odmówić pogrzebu „kościelnego" wymienieni zostali publiczni i jawni grzesznicy'zaś jedno z czołowych miejsc wśród tych „grzeszników" zajmują ludzie „złączeni tylko ślubem cywilnym".

Jak wiadomo, Rząd Polski Demokratycznej, idąc śladem wszystkich państw cywilizowanych świata, wprowadził drogą ustawodawczą już dwa lata temu obowiązkową rejestrację wszystkich zawieranych małżeństw, czyli t. zw. śluby cywilne. Taka rejetracja, na równi z rejestacją urodzeń i zgonów, jest — podkreślamy — obowiązkiem każdego lojalnego obywatela Rzeczypospolitej, który poza tym, jeśli mu jego wierzenia tak nakazują, ma niczym nieskrępowane prawo dokonania ślubnej ceremonii kościelnej.

Czyżby wiadomość o tym ustawowym obowiązku rejestrowania małżeństw nie dotarła jeszcze do duchownej administracji Śląska Opolskiego?... A jeśli dotarła, to jakim prawem i na jakiej podstawie czynniki kościelne Śląska Opolskiego, uzurpując sobie prerogatywy jakiejś władzy „nadrzędnej", usiłują ignorować i przekreślać prawomocne zarządzenia władz państwowych, strasząc tych, którzy te zarządzenia wypełniają poza murami kościoła, odmówieniem im po śmierci — miejsca na cmentarzu. Ściganie, „grzesznika" aż poza grób nie jest zgodne, ani z duchem chrześcijaństwa, ani z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, zwłaszcza gdy wina tego „grzesznika" nie mieści się w żadnych kategoriach prawa obowiązującego w Państwie, ani też w żadnym niepisanym kodeksie ludzkiej moralności.

Sprawa jest zbyt poważna, by mogła zostać niedostrzeżona. Dlatego też mamy nadzieję, że odpowiednie czynniki państwowe — zgodnie z zasadami wolności sumienia — zwrócą uwagę na anomalie prawne istniejące na Śląsku Opolskim w dziedzinie rejestracji małżeństw i pouczą sprawców tych anomalii, że w Polsce obowiązuje wszystkich bez wyjątku jedno tylko prawo: wolą narodu legalnie uchwalone i ku powszechnej wiadomości ogłoszone B. D.

Pod hasłem sojuszu chłopsko-robotniczego uczcił cały kraj Święto Ludowe

Tegoroczne Święto Ludowe, obchodzone w całym kraju w pierwszy dzień Zielonych Świątek, stało się największą w dziejach wsi polskiej manifestacją wielomilionowych rzesz chłopskich. We wszystkich wsiach, miastach powiatowych i kilku miastach wojewódzkich chłopi manifestowali masowo i żywiołowo na rzecz pokoju, przyjaźni z narodami słowiańskimi, jedności chłopów, sojuszu chłopsko - robotniczego i na rzecz podniesienia wydajności z 1 ha ziemi.

Na niezwykłą masowość zebrań, wieców, przemarszów i defilad wpłynęło podpisanie deklaracji o jedności działania obydwu stronnictw ludowych.

Ta pierwsza wspólna manifestacja całego ruchu ludowego przemieniła się wszędzie w manifestację jedności narodu.

W kilkuset manifestacjach, które odbyły się w całym kraju, chłopi skupili się razem, poczty sztandarowe SL i PSL oraz ZSCh postępowały na czele. Młodzież ze wszystkich organizacji tworzyła jedną kolumnę symbolizującą jedność. Zjednoczeni pod sztandarami PPR i PPS, wspólnie manifestowali robotnicy, podobnie, jak chłopi—w dniu 1 Maja.

Główna, reprezentacyjna uroczystość w WARSZAWIE zgromadziła ponad 100 tys. ludzi.

Pod względem liczebności uroczystościom warszawskim nie ustępowały obchody Święta Ludowego w BOCHNI i RZESZOWIE, gdzie uczestniczyło po 90.000 LUDZI. Ani Rzeszów, ani Bochnia, nigdy tak masowych zjazdów chłopskich nie widziały, mimo, że posiadają żywą i długoletnią tradycję ruchu ludowego i jego walki z reżimem sanacyjnym.

W ZAMOŚCIU i KIELCACH manifestowało po 50 tysięcy chłopów, w BIAŁOGARDZIE ok. 30 tysięcy, a w LEGNICY, dokąd przybyli chłopi z 3-ch sąsiednich powiatów, zgromadziło się ponad 25 tys. uczestników.

Na obchody centralne chłopi przybywali z najodleglejszych wsi i województw. Obserwatorzy z całej Polski donoszą, że we wszystkich wsiach i osiedlach panował w niedzielę ożywiony ruch od najwcześniejszych godzin rannych. Wszystkimi drogami ciągnęli chłopi na wozach, na samochodach ciężarowych z zielonymi sztandarami i transparentami, konno, na rowerach, a nawet pieszo. Idącym towarzyszyły liczne orkiestry i wesołe śpiewy.

W RZESZOWIE

90.000 manifestantów wzięło udział w Święcie Ludowym w Rzeszowie, ośrodku ruchu ludowego o długoletniej tradycji walk o prawa chłopa.

Od rana Rzeszów rozbrzmiewał wesołym śpiewem i okrzykami chłopów, którzy konno, na rowerach, wozami oraz bezpłatnymi pociągami przybywali do miasta w wielkich grupach. Na rozległych błoniach za Wisłokiem, pod wykresami obrazującymi dorobek rzeszowskiego chłopa, zgromadziły się tysiączne tłumy. Wokół mównicy stanęło 200 sztandarów chłopskich i sztandary PPR i PPS.

W imieniu partii robotniczych przemawiał POS. KOWALSKI, w imieniu organizacji młodzieżowych ob. STASIAK, imieniem SL minister PODEDWORNY oraz red. SZAJER z NKW PSL.

W OPOLU

Przełożony na poniedziałek centralny obchód Święta Ludowego woj. śląsko - dąbrowskiego w Opolu zgromadził OK. 100 TYSIĘCY uczestników ze wszystkich powiatów województwa.

Na uroczystość przybyli wojewoda gen. ZAWADZKI. prezes NKW SL minister BARANOWSKI, minister DĄB - KOCIOŁ, minister PODEDWORNY, przedstawiciel Komitetów Centralnych PPR i PPS, minister RUSINEK, wiceminister DREWNOWSKI.

W przemówieniu swym gen. Zawadzki wskazał na przykład olbrzymich osiągnięć w odbudowie i zagospodarowaniu Śląska Opolskiego, będących rezultatem harmonijnej i solidarnej pracy chłopów i robotników.

„JEDNOŚĆ PARTII ROBOTNICZYCH — powiedział minister Rusinek — KTÓRĄ BUDUJEMY DLA WZMOCNIENIA POLSKI LUDOWEJ, NIECH STANIE SIĘ NATCHNIENIEM I WZOREM DLA JEDNOŚCI RUCHU CHŁOPSKIEGO".

Na te słowa zgromadzone tłumy odpowiedziały burzliwymi owacjami. „NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ DZIAŁANIA SL I PSL". „NIECH ŻYJE ZJEDNOCZONY RUCH LUDOWY".

W następnym przemówieniu minister rolnictwa Dąb - Kocioł złożył hołd osiągnięciom i wysiłkom chłopów w woj. śląsko - dąbrowskim, którzy w br. zlikwidowali całkowicie odłogi, uprawili je i obsiali.

Ponad 2 godziny trwał następnie przemarsz delegacji chołpskich i robotniczych województwa, młodzieży kilkudziesieciu gimnazjów wiejskich, szkół przysposobienia rolniczego, uniwersytetów ludowych, szkół przemysłowych, wiejskich hufców „Służba Polsce", malowniczych grup ludności Śląska Opolskiego w oryginalnych strojach rozbarskich i raciborskich, górali istebiańskich, robotników rolnych Zw. S. Ch. i Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Około 3 tysięcy transparentów głosiło hasła sojuszu robotniczo - chłopskiego, jedności ruchu ludowego i wyścigu pracy w rolnictwie.

W godzinach popołudniowych odbyły się zabawy ludowe.

W KIELCACH

uczestnicy zebrali się na Placu Wolności. Obok członków Samopomocy Chłopskiej, kobiet i młodzieży wiejskiej w regionalnych strojach, ustawiły się bataliony „Służby Polsce", młodzież przysposobienia rolniczo-wojskowego, ORMO i oddziały leśników. Licznie stawiły się w Kielcach, jak i na innych centralnych obchodach Święta Ludowego — delegacje partii robotniczych i młodzieży robotniczej.

W BOCHNI

ze szczególnym entuzjazmem zebrani przyjęli słowa ministra DYBOWSKIEGO:

„Dziś cały Naród Polski rozumie, że sojusz robotniczo - chłopski jest fundamentem, na którym budujemy Polskę Ludową, Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę pokoju, pracy i poszanowania człowieka. Chłop Polski przekonał się, że radykalni przywódcy ruchu ludowego słuszną obrali drogę sojuszu robotniczo-chłopskiego". Wielką owację zgotowali również zebrani chłopi przedstawicielowi Wojska Polskiego — gen. KUSZKO.

Żywo oklaskiwali również zebrani wypowiedź posła KIERNIKA, któ ry oświadczył, że PSL OSTATECZNIE ZERWAŁO Z POLITYKĄ MIKOŁAJCZYKA I WPŁYWAMI PRAWICY.

Nigdy żadnych paktów z prawicą

Przemówienie posła Banacha

Poseł **Banach** w swoim przemówieniu na wstępie podkreślił znaczenie tegorocznego Święta Ludowego, obchodzonego przez PSL-owców i SL-owców zapowiadającego organizacyjną i ideologiczną jedność ruchu ludowego.

Nigdy żadnych paktów z prawicą — stwierdza pos. Banach. — Niech przepadną na zawsze wszelkie Chieno-Piasty i pakty z wstecznictwem. Mówca odmawia Mikołajczykowi jakiegokolwiek prawa do występowania w chłopskim imieniu. Ruch ludowy winien oprzeć się o swój najpiękniejszy dorobek, przejawiający się w walce z krzywdą społeczną, sanacyjną dyktaturą, z hitlerowskim barbarzyństwem. O ten ruch, który poszukiwał sojuszników między walczącymi o realizację sprawiedliwości społecznej.

Oprzemy naszą jedność chłopską o braterstwo z jednością klasy robotniczej, o sojusz chłopsko - robotniczy.

Interesy chłopa i robotnika są wspólne, gdyż w starym ustroju kapitalista czy obszarnik jednakowo wykorzystywał pracę rąk chłopa i robotnika, a mając do swojej dyspozycji olbrzymie przez uciemiężone masy wypracowane bogactwa, kapitalista, aby hamować narastanie świadomości mas ludowych, skłócał robotnika i chłopa ze sobą. Państwo Ludowe, które obaliłó stary ustrój, ziemię obszarniczą oddało chłopom, a fabryki robotnikom, kierowane jest przez chłopów i robotników, związanych sojuszem.

Wszystko to, co wypracowujemy — oświadcza mówca — jest własnością mas ludowych, służy zaspokojeniu ich potrzeb, lub przeznaczane jest na nowe inwestycje, ulepszania naszych warsztatów pracy, na naukę i szkoły.

Mówca podkreśla znaczenie współzawodnictwa pracy, zapoczątkowanego przez klasę robotniczą również w rolnictwie. Należy wszystkie siły natężyć, usprawnić samą pracę, unowocześnić warsztaty pracy, by więcej, coraz więcej wypracować, wyprodukować dla **dobra nas samych** i przyszłych pokoleń. Budowa naszego Państwa Ludowego na powojennych ruinach i zgliszczach, zobowiązuje chłopów do uczestniczenia wszystkimi siłami w dźwiganiu z ruin naszego kraju, w odbudowie, przebudowie i zagospodarowaniu prastarych ziem piastowskich po **Nysę Łużycką, Odrę i Bałtyk.** Na nas chłopów — stwierdza mówca — spada obowiązek wyżywienia narodu. **Gdyby nie pomoc bratnich narodów Związku Radzieckiego** — oświadcza pos. Banach — wielu w Polsce musiałoby być głodnych.

Mówca podnosi hasła współzawodnictwa w rolnictwie dla zapewnienia wszystkim chleba. Hasła unowocześnienia i maszynizacji rolnictwa i rozbudowy spółdzielczości.

Chłopi! — kończy swoje przemówienie pos. Banach. — **Roznieście po wszystkich wsiach i zakątkach Polski dobrą wieść, że tu, na Święcie Ludowym kładliśmy podwaliny pod jedność ruchu ludowego, że pogłębiliśmy tu braterski, wieczysty sojusz chłopsko - robotniczy, że stajemy do wytężonej pracy w budowie demokracji ludowej, w odbudowie kraju, w powiększaniu naszego narodowego bogactwa, że na straży pokoju i postępu stoją dziś w świecie olbrzymie siły, ze Związkiem Radzieckim na czele, którego my — naród polski — jesteśmy sojusznikiem.**

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej w walce i pracy jednoczącej się klasy robotniczej, na cześć jedności ruchu ludowego, sojuszu chłopsko - robotniczego, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i na cześć Polski Ludowej.



Grupa regionalna z Kieleckiego

Zjednoczona młodzież będzie przodowała w wyścigu pracy

Przemówienie ob. Ignara

Ob. **Ignar** przekazał zgromadzonym tłumom pozdrowienia od Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej. Przypominając, że niedługo wszystkie organizacje młodzieżowe zjednoczą się, mówca podkreślił, że zdwojenie i potrojenie sił dzięki zjednoczeniu jest szczególnie pilne, wobec zadań, jakie są do wykonania na wsi.

Wskazując na znaczenie organizacji **„Służba Polsce"**, która wychowa nowego człowieka, ob. Ignar stwierdza, że zjednoczy ona we wspólnej organizacji młodzież chłopską i robotniczą i ugruntuje sojusz robotniczo-chłopski.

Mówca stwierdza, że zjednoczona młodzież, stając do walki na froncie gospodarczym i oświatowym, podejmie również mobilizację do współzawodnictwa w rolnictwie. **„Młodzież będzie przodować w tym wyścigu. Więcej zboża z hektara** — ciągnie mówca — **więcej mleka i mięsa — oto hasło wyścigu. Równocześnie stajemy do upowszechnienia oświaty. Wszystkie dzieci chłopskie do szkół! W każdej gminie biblioteka. W każdej chałupie książka i gazeta. Zadania te jasne i proste, a równocześnie bardzo pilne. Podejmie je zjednoczona młodzież".**

Notatnik Warszawy

Co się dzieje z mięsem?

Niemały kłopot przeżywały gospodynie warszawskie bezpośrednio przed świętami. Nagle z rynku warszawskiego zniknęło mięso. Niektórzy rzeźnicy wręcz twierdzili, że mięsa nie ma w sprzedaży, inni sprzedawali wybranym klientom. „Łaskawi" ofiarowywali towar, w którym trudno było się doszukać mięsa, za to nie można było narzekać na brak kości. Żeby to tylko tego dnia. Niestety rzeźnicy warszawscy strajkują ostatnio coraz częściej.

Przyczyny trudne są do odgadnięcia. Dyrekcja Rzeźni Miejskiej twierdzi, że nie ma żadnej realnej przyczyny, uzasadniającej brak mięsa na rynku stołecznym. Prywatni właściciele sklepów tłumaczą się upałem i... kalkulacją.

Nam ze swej strony wydaje się, że zbyt rzadko słyszymy ostatnio o działalności Społecznej Komisji Kontroli Cen, a nawet o Komisji Specjalnej. Czyżby rzeźnicy warszawscy stanowili obiekt niegodny zainteresowania?

Na marginesie prośba do Komisji Sanitarnej:

Prosimy o odwiedzenie któregoś cieplejszego dnia dowolnie wybranego masarza warszawskiego. Rozumiemy, że sklep rzeźnicki, to nie kawiarnia. A jednak... solidność kupiecka wymaga troski nie tylko o łatwy i duży zarobek, ale i o uczciwą obsługę klienta.

PIHM nawalił — pogoda zawiodła
ale nie było najgorzej

Jadąc wehikułem miejskim (taryfa nocna) drugiego dnia świąt — usłyszałem nie pozbawioną głębszego sensu wypowiedź: PIHM powinien zostać pozwany na sprawę sądową. No bo jakże inaczej? Wróżył nam przecież ostatnio, że pogoda na Zielone Święta będzie „murowana". A tymczasem?

Słońce wysoko, chmurki też rzadkie, ale zimno, aż trzęsie. Ludzie związani od wieków z tradycją, korzystając z udogodnień, pojechali na te Bielany, Młociny i inne nadwiślańskie laski podwarszawskie. Zabrali ze sobą nieco zapasów domowych i dobry humor, ale wszystko zdało się psu na budę. Bo kto opalał się nad modrą warszawską Wisełką w pierwszym dniu Zielonych Świąt, wracał do domu z gorączką i niewątpliwymi objawami przeziębienia. Byli wprawdzie i tacy ideowcy, którzy usiłowali, — mimo chłodu zanurzyć się w wodę... Lecz ci pokutować będą jeszcze z tydzień w łóżkach za swoje śmiałe przedsięwzięcia.

I tak, powiedziawszy prawdę, niewiele było pociechy z tego pierwszego dnia świąt.

ŁZY NIEBA

Drugi dzień Zielonych Świąt zapowiadał się zrazu jeszcze smętniej. Oto rano przyoblekły niebo złowrogie, deszczowe chmury a i deszcz także nie kazał na siebie długo czekać. I kiedy myśleliśmy, że już wszystko stracone, że trzeba utopić żal świąteczny w strumieniach monopolowej, natura zmienna jak nastroje kobiety — obdarzyła nas nagle promieniami słońca a wraz z nimi radością i pogodą.

Tak, było około południa można było śmiało zdecydować się już na odwiedzenie Bielan, Młocin, Woli, Pragi, Powązek itp.

CHIŃSKO - KANADYJSKA GRA

Wybraliśmy Bielany. Czyż można było postąpić inaczej? Każdy, kto żyje od lat w stolicy najlepiej wie, że nie! Niezapomniane Bielany, co rok te same i co rok dostarczające nam nowych wrażeń. Bo proszę bardzo, nie spotka się nawet i w Paryżu chińsko-kanadyjskiej brawurowej gry, takiej właśnie, jak na Bielanach.

Właściciel tej gry wraz z żoną, oboje zasłonięci przed słońcem, starymi numerami gazet, wykrzykują na rozpiętość całej gamy... proszę, proszę tylko u nas, taka emocja jak nigdy. Emocja jest, to fakt. Płaci gość 20 zł z góry, otrzymuje trzy piłki - szmacianki, staje w odległości 15 metrów przed jakimś nawpół rozwalonym stołkiem i czeka. Właściciel tymczasem z pietyzmem ustawia na stołku trzy puszki po konserwach, a ty bracie na okrzyk „raz, dwa, trzy" rzucasz piłką tak, aby strącić wszystkie trzy puszki. Wygrane są i owszem! Paczki z krówkami (pożal się Boże, co to za krówki).

Myli się jednak ten, kto sądzi, że puszki takie można łatwo strącić. Niech zresztą jedzie sam na Bielany i sprobuje.

W ogóle Bielany to miejsce najbardziej fantastycznych wymysłów. Zwariowane kolejki górskie, karuzela (45° nachylenia), loteria sznurkowa, strzelnica meksykańsko - mandżurska (strzela się do starych żarówek), loterie i... i... zjazd z wieży triangulacyjnej na linie.

Wygląda to mniej więcej tak: — nad ziemią rozpięta w położeniu skośnym stalowa lina. Zawiesza się człowiek na tej linie przy pomocy „łapek" na kółku i jedzie z zawrotną szybkością ku ziemi. Trochę go może i zamroczy, ale trudno. Jak jechać, to jechać na całego. Niemałą rolę w karkołomnych wyczynach podczas zjazdu odgrywa audytorium. Ono to dopingowało naszego kierowcę, Leona, który postanowił zjechać na linie aż dwa razy, stwierdzając po tym, że prowadzenie wozu w porównaniu z taką jazdą podniebną, to wielka lipa.

GODZIMY SIĘ Z LOSEM

Po ujrzeniu zielono - świątecznych Bielan w pełnej swojej okazałości, godzimy się z losem niepogody i gotowi jesteśmy przebaczyć nawet PIHM-owi ponury „występek", tym bardziej, że Warszawa, mimo wszystko, jakoś sobie radzi.

Oto tych, którzy nie chcieli wyjeżdżać, rozweselają w parkach orkiestry. Popisy muzyczne, godne filadelfijskich nastrojów Stokowskiego, porywają tłumy. Trudno nie przytupywać w miejscu, słuchając oberków, kujawiaków, mazurków i marszów na świeżym powietrzu.

TEATRY, KINA, KAWIARNIE

Warszawa w czasie każdych świąt, a szczególnie w okresie Zielonych Świąt, umie dać wyraz swoim beztroskim nastrojom.

Bawimy się na całego. Teatry, kina, kawiarnie, pęcznieją od różnokolorowego, pogodnego tłumu. Za nami jest praca. Przed nami praca. Dnie wytchnienia muszą więc wykazać młodzieńczy entuzjazm odpoczynku. A że bawimy się coraz godniej i spokojniej, niech świadczą o tym najlepiej kroniki Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej, MO itp.

W stolicy podczas Zielonych Świąt nie było ani jednego wypadku pożaru. Nie zanotowaliśmy także większych burd pijackich i przestępstw.

Dzisiaj przystąpimy do dalszej pracy ze świeżym zapasem sił. Nie zapominajmy jednocześnie o tych wszystkich (pracownikach MO, Elektrowni Warszawskiej, pracownikach Pogotowia Ratunkowego, pracownikach Wodociągów i Kanalizacji, pracownikach PKP), którzy dzięki swojemu wysiłkowi, umożliwili nam spędzenie spokojnych i dostatnich świąt.

(w. b.)

Święta, święta..



Nareszcie słońce. Warszawiacy, nie czekając na św. Jana już korzystają z kąpieli wiślanych.

Nie wszyscy chodzą do basenów — czy też na plażę w Warszawie!

Amatorzy samotności i spokoju szukają zacisznych miejsc w górze czy też w dole rzeki. „Zacisze" to jest jednak... problematyczne... Gdzie się przebrać. I na to pomysłowi Warszawiacy wynaleźli sposób. Prześcieradło kąpielowe troskliwie rozpostarte przez towarzyszkę wyprawy — oto najbardziej „przyzwoita" kabina.



Na piasku i słońcu nabieramy sił do dalszej pracy.



Elżbietka zastanawia się, czy pójść do wody. Mama zabroniła. Ale co zrobić z ukochanym pieskiem. Samego do wody puścić nie można... I tak źle i tak niedobrze.

NOWINY TYGODNIA
z Warszawy - Śródmieście

MIESZKAŃCY CZERNIAKOWA DLA SWOICH DZIECI

Powiśle i Czerniaków nie posiadają dotąd ani jednego ogródka jordanowskiego. Toteż wśród mieszkańców tych dzielnic powstają samorzutnie komitety, które obrały sobie za zadanie wybudowanie ogródków jordanowskich własnymi siłami.

I tak komitety blokowe z ul. **Czerniakowskiej wspólnie ze szkołą podstawową nr 29 przy ul. Zagórnej 9, zwróciły się do DRN Warszawa - Śródmieście** o pomoc w uzyskaniu placu po dawniejszym Domie Pracy. Plan ten znajdujący się tuż przy szkole, przeznaczony jest na garaże Resortu Zdrowia i Opieki. Robotnicy Czerniakowa, którzy wybudowali szkołę jeszcze przed wojną, są zdania, że miejsce to jest nieszczęśliwie wybrane na garaże. Sąsiedztwo aut, i co za tym idzie, ciągłe zapachy (benzyna, smar) nie wpłyną dodatnio na zdrowie dzieci. **Komitety Blokowe nie tylko ofiarują na rzecz przyszłego ogródka swoją pracę, ale zobowiązują się poza tym na ten cel opodatkować.**

Mieszkańcy domów przy ul. ul. Śniegockiej, Koźmińskiego, Dmochowskiego i Miechowskiej za pośrednictwem Bloku proszą o przydzielenie placu przy ul. **Koźmińskiej.** Miejsce dotychczasowych pijaństw i gier hazardowych mieszkańcy ogrodzą i urządzą na nim boisko dla dzieci.

Również przy Elektrowni wyłonił się Komitet, który uzyskał od ZWM boisko i w najbliższym czasie przystąpi do budowy ogródka.

Społeczeństwo śródmiejsko-warszawskie chce i może zdziałać bardzo wiele.

BIBLIOTEKI DLA SZKOŁY

DRN Warszawa - Śródmieście zobowiązała się urządzić bibliotekę w szkole podstawowej nr 29 przy ul. Zagórnej 9. DRN zakupiła już część obiecanych książek tj. 80 tomów. Jednocześnie interweniowano w SKOS o przydzielenie do szkoły specjalnej bibliotekarki, która by pracowała do godz. 19 przy wypożyczaniu książek. (m)

Uwaga tow. dyrektorzy

Wydział ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że dziś o godz. 16 odbędzie się odprawa tow. tow. dyrektorów Przemysłu Elektrotechnicznego Elektrowni i Gazowni.

Jutro dnia 19.5 o godz. 16 odprawa dyrektorów przemysłu metalowego i hutniczego.

Z Teatru Nowego

Teatr Nowy kończy cykl przedstawień „Słomkowego kapelusza", który w tygodniu bieżącym przekroczy liczbę stu przedstawień. Wkrótce premiera komedii Ryszarda Ruszkowskiego „Jadzia wdowa" z Lidią Wysocką w roli tytułowej. Reżyseruje Zbigniew Sawan, dekoracje i kostiumy Otto Axera, opracowanie muzyczne Marka Andrzejewskiego, choreografia Wójcikowskiego. Obsadę stanowią: Wysocka, Cygler, Fertner, Messal, Chmielewski, Łuczycka, Jaraczówna, Skulski, Fijewski i in.

Najwyższy czas



Park Paderewskiego jest jedynym rezerwatem zieleni w dzielnicy Praga — Południe, toteż Wydział Ogrodnictwa otacza go troskliwą opieką.

Mimo to, drzewa i krzewy w parku są systematycznie, lecz nie wiadomo kiedy niszczone a trawniki wydeptywane. Co pewien czas znikają gdzieś ławki ogrodowe i pale drewniane, do których przywiązane są młode drzewka.

Szkodnicy są nieuchwytni.

Z zadowoleniem przyjmujemy wiadomość, że Prezydium DRN Praga — Południe wystąpiło do Milicji Obywatelskiej o stałe posterunki w parku.

Każdy dzień przynosi zmiany
Nie łatwo jest przystosować ruch do wzrastającej odbudowy

Zapowiedzi wszelkich większych prac budowlanych w stolicy, jak np budowa odcinka tunelu, trasy W — Z, czy też po prostu dużych gmachów przysparza mnóstwo trosk wydziałom ruchu i Motoryzacji Zarządu Miejskiego.

Przed Urzędem tym każdego dnia stają pytania: którędy przeprowadzić ruch uliczny (który mimo wszystko musi być utrzymany), aby nie przeszkadzać pracom budowlanym.

Odpowiedź zdawałoby się prosta: skierować ruch inną ulicą.

Mimo, że ulic w Warszawie nie brakuje, zagadnienie to jest niełatwe i kierownik Wydziału Ruchu **ob. Szopa** dobrze się musi nad nim „pogłowić", ażeby znaleźć jakie takie wyjście.

BEZ PLANU

Najjaskrawszym przykładem złych warunków ruchu w Warszawie jest skrzyżowanie Alei Sikorskiego z Nowym Światem. Zamknięcie jednej tylko ulicy wytworzyło w tym ruchliwym punkcie sytuację, w której tylko wielka ostrożność i czujność dyżurnych milicjantów zapobiega większym karambolom. A nie jest to niestety jedyne miejsce, gdzie katastrofy wiszą „na włosku".

Wydział Ruchu i Motoryzacji Zarządu Miejskiego doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że obecny stan rzeczy budzi poważne zastrzeżenia i krytykę ze strony przechodniów i przede wszystkim szoferów, a jednak nie ma na razie realnych możliwości jakiejkolwiek poprawy sytuacji.

Dlaczego?

Odpowiedzi na to pytanie szukać należy nie tylko w zniszczeniu stolicy.

Sedno sprawy leży w nieudolnie prowadzonej polityce budowlanej w okresie przed pierwszą wojną światową, a także w latach międzywojennych.

Urbaniści ówcześni przy opracowywaniu planów nowych ulic liczyli się ze wszystkim poza... ruchem ulicznym. Stąd też pełno w naszym mieście placów i uliczek, które nie tylko nie ułatwiają, komunikacji, ale wręcz ją utrudniają.

Przykład: plac na Pradze u zbiegu Zielenieckiej, Zamojskiego, Targowej i Jagiellońskiej. Przykłady te można by mnożyć.

W PRZYSZŁOŚCI BĘDZIE LEPIEJ

Chcąc należycie uregulować ruch w tym punkcie, należałoby postawić kilku milicjantów, którzy musieliby mieć możność porozumiewania się ze sobą, tak by nie absorbowało to uwagi szoferów. Drugi sposób, to całkowita przebudowa placu. I na to właśnie zdecydowały się odpowiednie czynniki.

Wydział Ruchu i Motoryzacji wykonał już rysunkowy projekt prac. **Teraz jeszcze tylko zatwierdzenie** [illegible]

Poważnym osiągnięciem Wydziału jest zdobycie po kilkuletnich „targach" pewnego wpływu na działalność **Wydziału Planowania Przestrzennego BOS.** Wpływ ten wyrażać się będzie głównie w tym, że przy opracowaniu projektów nowych wielkich ulic i arterii będą brane pod uwagę warunki niezbędne dla dogodnego ruchu komunikacyjnego.

Rok 1949 przyniesie na odcinku bezpieczeństwa ruchu wielkie zmiany na lepsze. **Oddanie do użytku mostu Śląsko-Dąbrowskiego, ostateczne wybudowanie tunelu średnicowego oraz trasy W — Z usuną wszelkie przeszkody komunikacyjne z Pragą.** Pozostanie jeszcze tylko **Żoliborz** i **Czerniaków.** Lecz tu musimy uzbroić się w cierpliwość. (jm)

Na przyszłość...



Atrakcję świąteczną „Podwieczorek przy mikrofonie" nadawało Polskie Radio z fabryki narzędzi elektrotechnicznych „Marciniak". „Podwieczorek" cieszył się zasłużonym powodzeniem zarówno radiosłuchaczy, jak i pracowników „Marciniaka", o czym świadczyły długo niemilknące oklaski.

Wydaje nam się, że byłoby jeszcze przyjemniej, gdyby w tej imprezie brały TAKŻE udział miejscowe talenty. Może na początku byłoby to trudne a za rok... usłyszelibyśmy zapowiedź: — „Podwieczorek u „Marciniaka", wykonawcy: — pracownicy fabryki".

Jak na projekt ten zapatruje się dyrekcja programowa Polskiego Radia?

W Centralnym Ośrodku Szkoleniowym
zakończono I kurs dla pracowników społecznych

W dniu 15 bm. odbyło się w Centralnym Ośrodku Szkoleniowym Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych, w lokalu bursy Związku Inwalidów Wojennych RP w Warszawie **zakończenie I Kursu dla Kierowniczego Aktywu Wojewódzkiego Organizacji Społecznych.**

W uroczystości tej wzięli udział **Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty Naczelnik Niemcowa,** przedstawiciel **Wojska Polskiego ppłk. Cygan,** tow. poseł **Wągrowski,** przewodniczący Komisji Koordynacyjnej i prezes Zarz. Gł. **TPŻ. tow. minister Matuszewski,** prezes Zarz. Gł. Ligi Morskiej minister **Saleewicz, prezes Związku Inwalidów Wojennych RP ppłk. Kiełczyński,** prezes Polskiego Czerwonego Krzyża dr. **Kostkiewicz,** sekretarz Generalny Komisji Koordynacyjnej tow. **Bogusz** i inni.

Kurs zorganizowany przez Komisję Koordynacyjną Organizacji Społecznych zapoczątkowuje zakrojoną na szeroką skalę akcję szkolenia aktywu organizacji społecznych. Poziom kursu był bardzo wysoki. Program obejmował zagadnienia z zakresu historii Polski, Polski współczesnej i polityki międzynarodowej oraz zagadnienia organizacji społecznych, ich roli w Polsce Ludowej struktury organizacyjnej i metod pracy ze szczególnym uwzględnieniem charakteru pracy organizacji społecznych na tle sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Na kursie reprezentowane były następujące organizacje: **Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związek Inwalidów Wojennych RP, Polski Czerwony Krzyż, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Liga Morska i Związek Osadników Wojskowych.**

Kurs ukończyło 46 aktywistów — kierowników wojewódzkich Organizacji. Pożegnanie z kursantami miało charakter bardzo serdeczny. Nowym przeszkolonym pionierom społecznym życzymy jak najlepszych osiągnięć w pracy dla dobra Państwa i Narodu.

Nowa placówka bankowa
Uruchomienie oddziału KKO na Woli

W Warszawie na Woli otwarto czwarty oddział miejski KKO m. st. Warszawy.

W imieniu Rady KKO powitał przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i zaproszonych gości wiceprezydent m. st. Warszawy tow. **Strzelecki,** życząc pomyślnego rozwoju nowopowstałej placówce bankowej. W przemówieniu swym mówca podkreślił, iż na tle ogólnej stabilizacji życia gospodarczego kraju, w szczególności wzrostu wartości pieniądza, KKO m. Warszawy wykazuje stały rozwój i już dziś może poszczycić się pokaźnym dorobkiem.

Z kolei zabrał głos naczelny dyrektor KKO ob. Ostrowski, nadmieniając iż władze KKO zamierzają wkrótce uruchomić również oddziały na Ochocie i Mokotowie, a w niedalekiej przyszłości również — na Grochowie.

Zamiarem władz było i jest, by placówki KKO, pełniąc rolę oddziału banku, były jednocześnie poradnią w sprawach kredytowych i bankowych dla ludności Warszawy.

W końcu dyr. Ostrowski wyraził podziękowanie wszystkim pracownikom za dotychczasową pracę nad rozwojem Kasy oraz wezwał ich do współzawodnictwa pracy.

Silniki tramwajowe z zagranicy

Komisja do Spraw Importu Inwestycyjnego włączyła do programu zakupów w Anglii zamówienie na **200 sztuk silników tramwajowych** łącznie z nastawnikami i oporami. Termin dostawy zamówionych silników przewidziany jest na koniec bieżącego roku.

Dostarczone silniki przekazane będą Zjednoczeniu Taboru i Sprzętu Kolejowego celem wmontowania w budujące się nowe wozy tramwajowe.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Hamlet".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 88) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Nowe prądy".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Król włóczęgów".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13) — o godz. 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Stalowe serca", pocz. 13, 15, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 27, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 16, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Znak Zorro", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Skarb Tarzana", pocz. 15, 17, 21

RADIO

[illegible] maja 1948 r.

Godz. 6.00 Sygn. czasu. 6.15 Wiad. por. 7.00 Dz. por. 8.35 „Zaklęty Dwór" pow. 9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 12.04 Dz. poł. 12.30 Konc. dla młodz. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Recit. skrzypcowy „Współczesna muz. polska". 14.30 „Timur i jego drużyna" — słuch. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16.30 „U poetów staropolskich". 17.00 „Melodie operetkowe" Wyk. Mała Ork. P. R. 17.45 R. U. L. wykł. z cyklu „Kraj i ludzie". 18.00 Lekcja jęz. rosyjsk. 18.15 „Z piosenką przez Śląsk". Wyk. Artyści Teatru Dolnośląsk. i chór Opery. 18.45 „Zaklęty Dwór" — pow. 19.00 Aud. dla wojska. 19.05 Muzyka Radziecka. 20.00 Dz. wiecz. 20.45 „Seweryn Goszczyński i jego służba idei demokratycznej" — felieton. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.50 Pog. sport. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostat. wiadom. 23.30 Hymn.

Już wkrótce na ekranie kina
„PALLADIUM"
znakomity film dokumentarny
- POLSKA -
produkcji POLSKO - RADZIECKIEJ

Studium pedagogiczne UW
prowadzi prace badawcze

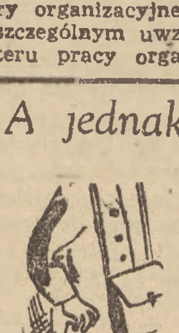
Przy Uniwersytecie Warszawskim istnieje specjalne Studium Pedagogiczne, prowadzące liczne prace badawcze. W chwili obecnej pod kierunkiem prof. Suchodolskiego prowadzone są badania dzieci, które przedwcześnie opuściły szkoły. Projekt odpowiedniej ankiety został już opracowany i rozesłany w teren, głównie na wieś i do mniejszych miast.

Inny rodzaj badań stanowią studia nad repolonizacją dzieci wywiezionych przez Niemców. Ankiety w tej sprawie rozesłano m. in. do ośrodków polskich w Berlinie i Kolonii.

Studium przeprowadza również badania absolwentów Liceum Pedagogicznego. Przeprowadzona ankieta wykazała tu, że decydującym czynnikiem przy wyborze przez młodzież zawodu pedagogicznego jest umiłowanie tego zawodu. W sprawie pochodzenia społecznego młodzieży tego liceum ankieta ujawniła, że w 45 proc jest to młodzież wiejska, a 55 proc. stanowi młodzież drobnomieszczańska i robotnicza.

W ramach Studium dr. **Barda** prowadzi badania nad możliwością połączenia pracy zawodowej ze studiami. Badania te mają charakter pracy zespołowej studentów i asystentów U. W.

A jednak za drogo?



Cena 25 zł za bilet w „nocnym" tramwaju spotyka się z ogólną krytyką klientów komunikacji miejskiej.

Nie pomogło nawet przedłużenie kursu wieczornego do 0.30. Rozumiemy doskonale, że Dyrekcja MZK ma swoje budżetowe kłopoty. Jednakże pracujący i skromnie zarobkujący warszawiak zadaje sobie pytanie: — Czy jazda wieczorem tramwajem jest uważana za luksus? Bo jakże inaczej sobie to wytłumaczyć?

KRONIKA STOLICY

ZEBRANIE KOMITETÓW BLOKOWYCH

Dzielnicowa Rada Narodowa Warszawa — Południe zawiadamia, że **w dniu 21-go maja br. (piątek) o godz. 17-ej** w sali „Społem" przy ul. Grażyny Nr 13 (II-gie piętro) odbędzie się zebranie instrukcyjne Komitetów Blokowych poświęcone uporządkowaniu Dzielnicy w zakresie urządzeń użyteczności publicznej.

Zebranie odbędzie się przy udziale Kierowników Komisariatów M. O. oraz przedstawicieli W. A. N., Z. O. M., Działu Drogowego, Działu Ogrodniczego, Gazowni, Elektrowni, MZK itd.

Obecność przewodniczącego Komitetu wzgl. jego zastępcy oraz jednego z członków Komitetu obowiązkowa.

KOMISJA ARTYSTYCZNA ZARZĄDU m. st. WARSZAWY

W celu usprawnienia akcji koncertowej na terenie stolicy stworzono przy wydziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Warszawie komisję artystyczną, do której weszli przedstawiciele Centralnego Biura Koncertowego Zw. Zaw. Muzyków, ZASP, Rady Zw. Artystycznych i Związku Literatów Polskich. Komisja ta pracuje nad utrzymaniem wysokiego poziomu artystycznego imprez koncertowych, układa przemyślany kalendarz tych imprez i czuwa nad wypełnianiem zaleceń związków artystycznych oraz instytucji zainteresowanych ruchem koncertowym.

OSTRZEŻENIE CENTRALI ZŁOMU

Pomimo szeregu zarządzeń oraz komunikatów w prasie, zdarzają się jeszcze ciężkie wypadki przy cięciu złomu powojennego, na skutek eksplozji materiałów wybuchowych.

Centrala Złomu wzywa ponownie do zachowania jak najdalej idących środków ostrożności przy cięciu wszelkiego rodzaju materiału wojennego. Przed cięciem należy wezwać ekspertów, w szczególności z ramienia wojska, względnie Milicji Obywatelskiej.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza
»PRASA«
Warszawa, Bagatela 14

Spółdzielnia Wydawnicza
»WIEDZA«
Warszawa, Daszyńskiego 18

w związku z Wystawą Ziem Odzyskanych

przystępują do wydania

KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ

p. t.

„WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH"

(INFORMATOR)

w nakładzie 250.000 egzemplarzy

Wydawnictwo to obejmować będzie wszelkie informacje z życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych. Zawierając bogatą treść ilustracyjną i reklamową, będzie ono niezastąpionym źródłem informacyjnym dla najszerszych warstw społeczeństwa.

Ze względu na krótki okres czasu, dzielący nas od Wystawy, oraz konieczność umieszczenia pełnego materiału informacyjnego, wszystkie instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o jak najszybsze nadsyłanie ogłoszeń, reportaży i ilustracji pod adresem:

ADMINISTRACJA
KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ „WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH"

WARSZAWA
Bagatela 14, tel. 889-20

WROCŁAW
Podwale Świdnickie 26 tel. 29-30

ALBO BIUR OGŁOSZEŃ:

Biuro Reklam i Ogłoszeń
R. S. W. „PRASA"
Warszawa, Smolna 13, tel. 850-23

Biuro Ogłoszeń i Reklamy
Sp. Wyd. „WIEDZA"
Warszawa, Daszyńskiego 18, tel. 873-13
Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05

NASI CZYTELNICY piszą

JAK TO WYTŁUMACZYĆ?

Niedawno wróciłem ze Związku Radzieckiego. W 1947 r. ukończyłem w Moskwie instytut literatury rosyjskiej i po powrocie do kraju miałem zamiar kontynuować studia w tej dziedzinie, pierwsze więc kroki skierowałem na Uniwersytet Warszawski. Okazuje się, że na Uniwersytecie jest romanistyka, anglistyka, ba, nawet germanistyka a filologii rosyjskiej nie ma. (Chyba, że za taką uważać lektorat jęz. rosyjskiego, obejmujący 4 godziny tygodniowo w ramach katedry slawistyki).

Nie mówiąc już o tym, że sprawa ta ma znaczenie ogólnopaństwowe i ogólnonarodowe, bo powinniśmy poznać wszechstronnie życie w ZSRR, czyżby przebogata literatura rosyjska była mniej godna poważnych studiów, niż jakakolwiek inna literatura europejska?

Poruszyłem sprawę filologii i literatury rosyjskiej, ponieważ jest to przykład najbardziej rażący, ale nie mniej niewytłumaczalne jest, dlaczego w ogóle tak źle postawiona jest slawistyka na naszych uniwersytetach (nie licząc krakowskiego, gdzie zresztą też nie jest dobrze z filologią i literaturą rosyjską).

Wiele jest w Polsce młodzieży, któraby się chętnie poświęciła studiom nad dziejami kultury naszych sąsiadów, z którymi mamy tyle wspólnego.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: istnieje w Warszawie Instytut Francuski — oddział Sorbony, gdzie odbywają się wykłady literatury, filologii i filozofii francuskiej. Poza tym przy Instytucie zorganizowane są kursy języka na rozmaitych szczeblach. Może by Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Komitet Słowiański w porozumieniu z Uniwersytetem Warszawskim podjęły podobną inicjatywę, a na pewno spotkałyby się z aprobatą postępowych elementów naszego społeczeństwa.

Marian Sawicki
Warszawa

Z uwagi na ważność problemu, poruszonego przez naszego czytelnika, zwróciliśmy się do dziekana Wydziału Humanistycznego prof. NAWROCZYŃSKIEGO z prośbą o wyjaśnienie.

Rzeczywiście. Uniwersytet Warszawski dotychczas nie ma katedry rusycystyki, a slawistyka potraktowana jest dalece niedostatecznie. U. W. — jak wynika ze słów prof. Nawroczyńskiego — dąży do stworzenia katedry rusycystyki i rozszerzenia katedry slawistyki, aby dać możność młodzieży studiowania języków, historii i literatury narodów słowiańskich. Poczyniono już nawet pewne starania, ale jak dotychczas Ministerstwo Oświaty nie przyznało tej katedry Uniwersytetowi. Sądzimy, że Ministerstwo Oświaty nie odmówi nam swego wyjaśnienia. Radzilibyśmy usłyszeć w tej ważnej sprawie opinię osób zainteresowanych.

OSOBLIWA POLITYKA KS. BURZYŃSKIEGO

Obywatelu Redaktorze!

Jesteśmy praktykującymi katolikami i często bywamy w kościele w Konstancinie. Ostatnia wojna, która przyniosła olbrzymie straty narodowi polskiemu dotknęła i nasze rodziny. Dlatego może więcej niż inni odczuwając dotkliwe skutki wojny, z całą stanowczością popieramy wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

Takie stanowisko jest nakazem religii katolickiej, której zasady zawarte w 10 przykazaniach Boskich m. innymi mówią: „nie zabijaj" „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego". W jaki sposób ma zamiar realizować te przykazania ksiądz prałat BURZYŃSKI w Konstancinie, który w jednym ze swych kazań w ten sposób mówi o pokoju: „O cóż się modlić dzisiaj — o pokój? Cóż to za pokój mamy? Ponieważ ciągle mówi się o wojnie — módlmy się się więc o wojnę, a potem będziemy się modlić o pokój".

Ciemnota — to najlepsza gwarancja pozwalająca na przekonanie mas o konieczności wojny. A że tak myśli ksiądz Burzyński świadczy następujący fakt:

W dniach Święta Oświaty grupa dzieci z RTPD i szkoły powszechnej z nauczycielami na czele kwestowały na cele oświaty, w pobliżu kościoła. Nie podobało się to księdzu Burzyńskiemu, który wypędził kwestujących. Można by przytoczyć wiele innych faktów, świadczących o szczególnej polityce ks. Burzyńskiego.

Wydaje nam się jednak, że przytoczone fakty świadczą o szkodliwej działalności ks. Burzyńskiego, szkodliwej dla mas pracujących i dla całego Narodu Polskiego.

Nazwiska autorów znane redakcji.

—:o:—

Śladem naszych listów

OTRZYMAŁAM RENTĘ

Dzięki umieszczeniu mojej korespondencji w Waszym piśmie, podanie moje rozpatrzyła Komisja Kwalifikacyjna przy Woj. Radzie Narodowej w Bydgoszczy, przyznając mi zasiłek od 1 maja 1946 r. w wysokości 40% uposażenia urzędnika państwowego w X grupie.

Jeszcze raz bardzo dziękuję i życzę jak największego rozwoju naszemu partyjnemu pismu, jako obrońcy pokrzywdzonych.

Maria Gregorczyk

PO NITCE DO KŁĘBKA

W rezultacie długich i kłopotliwych poszukiwań za dokumentami ob. Józefa Jakimczyka, ubiegającego się o rentę inwalidzką otrzymaliśmy pismo od Obwodowego Urzędu Inwalidzkiego w Międzyrzeczu, wyjaśniające, że ob. Jakimczyk uzyskał już orzeczenie Komisji Rewizyjno - Lekarskiej o przysługującym mu zaopatrzeniu inwalidzkim, które wymierzy mu Izba Skarbowa w Poznaniu. Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna w Zielonej Górze udzieli petentowi świadczeń leczniczych na koszt Skarbu Państwa. Ponadto Obwodowy Urząd Inwalidzki przyznał ob. Jakimczykowi 1.000 zł. jako doraźną zapomogę.

OB. DARASTOWICZ OTRZYMAŁ PRACĘ

W odpowiedzi na nasz list w sprawie zatrudnienia na stałe ob. Kazimierza Darastowicza Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach zakomunikowała nam że decyzją z dnia 4 maja ob. Darastowicz został przyjęty do pracy w nadleśnictwie Parciaki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. J. S. Jeżeli obywatel, o którym piszecie, nabył legalnie pianino, czy nawet dwa — nie ma żadnej podstawy do odbierania mu ich. Chyba, że możecie udowodnić, że instrumenty pochodzą z szabru, a właściciel nie posiada dowodu nabycia. Sprawa ta podlega kompetencji Urzędu Likwidacyjnego.

OB. K. KRZYŻEWSKI. O ile nam wiadomo, dostanie się do Urzędu Zatrudnienia (W-wa, ul. Targowa 15) nie przedstawia specjalnych trudności, a zawód kamieniarza zwłaszcza obecnie w sezonie budowlanym, daje Wam gwarancję znalezienia roboty.

WYCHOWAWCZYNIE PRZEDSZKOLA W ŻYRARDOWIE. Sądząc z listu, jaki otrzymaliśmy od Komitetu Fabrycznego PPR przy PZPW Nr 1, Wasze zarzuty były mocno przesadzone. Wszystko przemawia za tym, że wszelkie nieporozumienia w Waszym przedszkolu zostaną usunięte.

MIESZKAŃCY DOMU PRZY UL. KILIŃSKIEGO 1. Zwróciliśmy się w Waszej sprawie do Zarządu Miejskiego. Z wyjaśnienia Wydziału Polityki i Inspekcji mieszkaniowej ZM wynika, że właściciel budynku otrzymał nakaz wykonania robót zabezpieczających w domu zamieszkałym przez Was lecz w wyznaczonym terminie nie wykonał ich, wobec czego w dniu 3 maja kierownictwo Biura Dzielnicy Śródmieście przesłało do WDO wniosek o zastępcze wykonanie robót rozbiórkowych i zabezpieczających z tym, że koszta prowizorycznego wykonania dachu pokryją lokatorzy, którzy się samorzutnie do tego zobowiązali. Kierownictwo zapewnia też, że poczyni starania, aby roboty zostały jak najszybciej podjęte przez Pogotowie Budowlane.

OB. J. P. ELBLĄG. Trudno wymagać, aby Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego, który na podstawie umowy z KCZZ obniżył cenę aparatu radiowego „AGA" do 35.0000 zł zastosował zniżkę dla wszystkich klientów, którzy nabyli aparaty przed zawarciem umowy.

WŁADEK. Radzilibyśmy syna umieścić w jednej ze szkół przysposobienia przemysłowego, gdzie otrzyma wykształcenie zawodowe i ogólne, a przy tym nie będziecie mieli trudności z utrzymaniem go. W tym celu zwróćcie się do Wydziału Szkoleniowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa, ul. Pankiewicza Nr 3.

—«o»—

Godne najwyższego uznania

Pracownik Katowickiej Komendy S. O. K. tow. STANISŁAW KOSTOŃ, zamieszkały w Szopienicach ul. 3-go Maja nr. 1, spędzając swój urlop wypoczynkowy, PRZEPRACOWAŁ W CZASIE OD 20 — 30 KWIETNIA BR. 11 DNIÓWEK W KOPALNI IM. J. WIECZORKA W JANOWIE w charakterze RĘBACZA I WYKONAŁ NORMĘ W WSPÓŁZAWODNICTWIE W WYSOKOŚCI 162 PROC., MIMO, ŻE NA KOPALNI NIE PRACOWAŁ PRAWIE 15 LAT.

Zarobek za 11 przepracowanych dniówek w tym czasie w kwocie 4.973 ZŁ. — tow. Kostoń ofiarował Połowę zarobku NA ODBUDOWĘ WARSZAWY i drugą połowę NA RZECZ WSPÓLNEGO DOMU PRZYSZŁEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Z działalności Komisji Specjalnej

Szabrownicy, spekulanci, i złodzieje do obozów pracy

Na skutek postanowienia kompletu orzekającego Komisji Specjalnej w obozie pracy znaleźli się następujący szabrownicy, spekulanci i złodzieje mienia publicznego:

ZA SZABER

Józef Cichocki, za przewiezienie bez zezwolenia sprzętu elektrotechnicznego z Ziem Zachodnich do Warszawy.

Czesław Komorowski, zamieszkały w Elblągu, — który skupywał pochodzące z kradzieży różne poniemieckie przedmioty i jego pomagier **Stanisław Pazio**, zamieszkały w Łącznie pow. Morąg.

Antoni Dymka, zam. w Miłośnie pow. warszawsk został skazany na 6 miesięcy obozu za kupno poniemieckiej heblarki, chociaż wiedział, że nie została zgłoszona i opłacona w OUL — oraz

Tomasz Bednarz zamieszkały w Pilicy woj. krakowskie, za przewiezienie bez zezwolenia szeregu przedmiotów z Ziem Zachodnich do Polski Centralnej.

ZA ZŁĄ GOSPODARKĘ

Ciekawa jest sprawa **Bolesława Nowickiego**, wicedyrektora Instytutu Weterynarii w Warszawie, skazanego za niedbałe i lekceważące ustosunkowanie się do obowiązków służbowych — na 6 miesięcy obozu pracy. Nowicki bowiem, przekraczając obowiązujące przepisy, gospodarował nieracjonalnie i bezplanowo zapasami surowicy przeciwróżycowej, przydzielając ją jednym instytucjom w nadmiarze, innym zaś nie udzielając jej w ogóle. To nieodpowiedzialne postępowanie wicedyrektora Instytutu przeciwróżycowego mogło się przyczynić do rozprzestrzenienia zarazy wśród bydła.

Na rok obozu został skazany **Stanisław Szulc**, członek Zarządu Woj. Spółdzielni Rybackiej w Częstochowie, za spekulacyjne machinacje przy nabyciu i odprzedaży samochodu ciężarowego.

ZA ZŁODZIEJSKIE MACHINACJE

Do obozu został również skierowany nieuczciwy poborca podatku gruntowego z powiatu swiebodzińskiego, woj. poznańskie — **Mieczysław Józefowicz**, który przywłaszczył sobie zebrane tytułem podatku 11.000 zł. Niezależnie od tego wyłudził on od innych podatników 12.000 zł pod pozorem pobrania należności za podatek.

Na 6 miesięcy obozu został także skazany **Adam Kaczmarski**, kasjer Związku Zawodowego Metalowców w Szczecinie za kradzież 50.000 zł ze składek członkowskich.

ZA NIELEGALNY GARBUNEK

Ponadto komplet orzekający skierował do obozu pracy szereg osób za zakupienie lub sprzedaż skór, pochodzących z nielegalnego garbunku. Są to: **Antonina Wiśniewska** zamieszkała w Szydłowcu pow. radomski, **Czesław Ruzik** z Kamiennej Góry, **Stefan Biczyk** zamieszkały w Górze Kalwarii, oraz **Władysław Ostrowski**, zamieszkały w Służewie.

Na 9 miesięcy obozu pracy skazany został **Józef Durmaj** za pośrednictwo w handlu starym żelazem bez uprawnień i nieopłacanie należnych podatków.

Korespondencyjny kurs Rzemieślników Budowlanych

Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" na zlecenie i pod kontrolą Min. Odbudowy organizuje 1-roczny korespondencyjny kurs, celem doszkolenia pracujących na wsi rzemieślników budowlanych, nie posiadających dotąd uprawnień.

Kurs obejmuje dwa działy: a) murarski z uwzględnieniem robót betoniarskich i zduńskich; b) ciesielsko - stolarski z uwzględnieniem robót dekarskich i szklarskich.

Cały materiał wydrukowany będzie w skryptach i co dwa tygodnie przesyłany uczniom. Do każdej przesyłki będą załączone pytania, na które należy odpowiedzieć w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Niezależnie od części teoretycznej kandydaci na czeladników będą obowiązani do odbycia przynajmniej trzymiesięcznej praktyki, pod kierunkiem uprawnionego budowniczego, lub architekta powiatowego. Praktyka może być wykonywana na robotach, prowadzonych przez kandydatów, względnie na robotach zleconych przez Państwo, przy odbudowie wsi.

W razie okazania zaświadczenia architekta pow. o odbyciu wymienionej praktyki przed rozpoczęciem kursu, kierownictwo może zwolnić kandydata od jej odbywania w wymaganym czasie, ma jednak prawo zażądać sprawozdania z wykonanej roboty.

Do egzaminu dopuszczeni będą ci kandydaci, którzy: 1) nadeślą wszystkie wypracowania i otrzymają ogólną ocenę przynajmniej dostateczną, 2) odbędą rejestrowaną praktykę i nadeślą wymagane zaświadczenia, oraz sprawozdania.

Na egzamin złożą się: a) uznanie przez Komisję zaświadczenia architekta powiatowego z odbytej praktyki za „wykonaną sztukę", b) egzamin teoretyczny z wiadomości uzyskanych drogą korespondencyjną, c) ewentualne dodatkowe wykonanie rozwiązania ćwiczenia praktycznego na wskazanej przez Komisję budowie w miejscu egzaminu.

Po zdaniu egzaminu otrzymuje się tymczasowe zaświadczenie na czeladnika wiejskiego rzemiosła budowlanego, odpowiedniej gałęzi fachu, które będzie go uprawniać do uzyskania karty rzemieślniczej.

Na kurs mogą być przyjęci wszyscy wiejscy rzemieślnicy budowlani powyżej 18 lat, z kilkuletnią praktyką, którzy przedstawią zaświadczenie zarządu gminnego, od jakiego czasu i w jakiej specjalności zajmują się rzemiosłem budowlanym. Wskazane jest, by kandydaci na kurs nadesłali (jeśli posiadają) również inne dokumenty, dotyczące wykonywanej przez nich pracy w rzemiośle.

Dokładnych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat pod adresem: Korespondencyjne Kursy Budownictwa ZMW „Wici", Warszawa, Batoszewicza 3.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. 18 poręczy gimnastycznych,
2. 18 prężników amerykańskich,
3. 18 koni gimnastycznych,
4. 18 kozłów gimnastycznych.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z załączonym kwitem na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej sumy, do dnia 28 maja 1948 r. do godz. 11 w Warszawie, ul. Puławska Nr 6 blok Nr 1, pokój 3, gdzie tegoż dnia o godzinie 12 nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacji udziela KBW (adres jak wyżej) codziennie od godz. 10 do 12.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1521-K

Przedsiębiorstwo Budowlane Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Warszawa, Marszałkowska 26, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

6 wózków płaskich do toru o prześwicie 600 mm
4 obrotnic do ww. toru.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, pokój Nr 4, do godz. 12 dnia 25 maja 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 15.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, podział dostawy między poszczególnych oferentów, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1522-K

„CONTAX" III

z sonarem 1:2 — 5 cm, sonarem 1:4 — 13,5 cm, celownikiem rewolwerowym uniwersalnym, w dobrym stanie sprzedam. Tel. 8-66-45 Szacht. 1514-B

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 29 stycznia 1948 r. L. dz. 014-321-AN—3-48 na zasadzie art. art. 2 (1) i 3 (2) pkt. 5 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. URP Nr 56 poz. 310) uzupełn. dekret z dnia 28.10.1947 r. (Dz. URP Nr 66, poz. 405) udzielił ob. CHICOWI Stanisławowi Tadeuszowi zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 29 m. 11 urodzonemu dnia 7 maja 1914 r. w Warszawie, synowi Filipa i Marianny z domu Jaszczak zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego CHIC na nazwisko CHICZEWSKI. 1515-G

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wydział Kwaterunkowo - Budowlany KBW ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę kasy pancernej, stalowej o wymiarach: wysokość — 170 cm, szerokość — 110 cm, głębokość — 60 cm.

Bliższych informacji udziela Wydział Kwat. Bud. W-wa ulica Puławska Nr 6, 2-gi blok, pokój Nr 36 w godz. od 10 do 14, oferty składać należy pod ww. adresem do dnia 21.5.48 r. godz. 10, gdzie nastąpi owarcie ofert o godz. 10,30.

Wydział Kwat.-Bud. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i dowolny wybór oferenta. 1520-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację rowerową Nr A-75125 Oleniacz Michał.

SZKŁO TAFLOWE: ZWYKŁE 2 — 6 mm:
LUSTRZANE SUROWE I KOLOROWE
B/T/H „IMICO" Sp. z o. o.
WARSZAWA ul. Nowogrodzka 62A (w pobliżu ul. Chałubińskiego)
Uwaga: — Zwracamy uwagę P. T. Odbiorców na nowy adres naszych składów. 1460-K

ARYTMOMETRY — MASZYNY DO LICZENIA I PISANIA naprawia — kupuje nawet zepsute — połamane. Mechanik Grzechociński Warszawa, ul. Złota 46. Telefon 8 - 3 4 5 6

HANDLOWE

POŻARNICZE narzędzia, gaśnice, drabiny, syreny alarmowe, Strażak, Zgoda 12. 359

MOTORY elektryczne, pierścieniowe i krótkozwarte, na wszystkie obroty dostarcza ze składu „Mototechnika" sp. z o. o. Kraków, Grodzka 38. 373

ZGUBY

SKRADZIONO dowód osobisty nr 2771, legitymację partyjną Polskiej Partii Robotniczej Nr 133547 na nazwisko Stefan Sztompka zam. w Ursusie. 396

ZGUBIONO legitymację PPR Nr 692765 Żyrardów. 397

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Kaczmarek Stefan. 399

KONKURS S. A. R. P. Nr 170 na projekt urządzenia do naklejania plakatów w m. st. Warszawie

Nagrody przyznano:
w wys. 75.000 zł — pracy nr 11, w wys. po 25.000 równorzędne pracom nr 4, 5, 8 i 12.

Wystawa prac w lokalu SRP, Warszawa, Mł. Jugosłowiańskiej 2. Ew. Sprzeciwy do dnia 21 maja 1948 r. godz. 12.

Sekretarz Konkursu
inż. arch. Jan Klewi-

1523-K

Z walk tenisowych

ROZGRYWKI O PUCHAR DAVISA

Węgry wygrywają z Francją 4:1

W dniu wczorajszym zostały zakończone ostatnie gry z cyklu walk tenisowych o Puchar Davisa, w rundzie drugiej.

W Oslo, **Anglia** pokonała ostatecznie **Norwegię 4:1**. Zwycięstwo Anglii nie było dla nikogo niespodzianką. Tenis norweski nie odgrywa poważniejszej roli na arenie międzynarodowej.

W trzecim dniu rozgrywek, przy stanie 2:1 dla Anglii, rozegrano dwie gry pojedyncze, które wygrali Anglicy. **Paish (Angl.)** pokonał **Stanbo (Norw.) 4:6, 6:4, 6:1, 6:2,** a dobrze znany w Polsce **Mottram (Angl.)** wygrał z **Haanesem (Norw.) 6:1, 6:0, 5:7, 6:1.**

Przeciwnikiem Anglii w III-ej rundzie rozgrywek będzie Holandia. Spotkanie to zostanie rozegrane w dniach 12, 14 i 15 czerwca w Edgbaston, w Anglii.

*

W Zagrzebiu **Włochy** po ciężkiej walce pokonały **Jugosławię** w stosunku **3:2.**

W pierwszym dniu zawodów **Mitic (Jugosł.)** po dramatycznej walce zwyciężył **Cucelli'ego (Wł.)** w stosunku **5:7, 8:6, 6:1, 6:2,** a **Palada (Jugosł.)** uległ **Del Bello (Wł.) 2:6, 3:6, 8:6, 7:9.**

Grę podwójną rozgrywaną dnia następnego wygrali Włosi. **Cucelli i Del Bello** zwyciężyli **Mitica, Paladę 6:0, 6:3, 1:6, 7:5.**

W trzecim dniu zawodów, przy stanie meczu 2:1 dla Włoch, decydujący punkt o zwycięstwie zdobył **Del Bello,** bijąc **Mitica 7:5, 6:4, 8:6. Palada,** w ostatnim spotkaniu, uzyskał drugi punkt dla Jugosławii, wygrywając z **Cucellim 5:7, 6:4, 6:1, 6:4.**

*

W Pradze, tenisiści CSR mieli za przeciwnika Brazylię. Mecz wygrała Czechosłowacja w stosunku **4:1.** W pierwszej grze **Jaroslav Drobny** (CSR) wygrał z **Petorsenem** (Braz.) w stosunku **6:2, 6:2, 6:2,** a w drugiej grze mistrz Brazylii **Fernandez** zwyciężył **Vrbę** (CSR) **6:2, 6:4, 6:3.**

W drugim dniu rozgrywek Czechosłowacja wygrała grę podwójną. **Drobny i Zabrodsky** pokonali w 4-ch setach parę brazylijską **Petersen, Fernandez 6:3, 3:6, 6:4, 6:0.**

W ostatnim dniu meczu, **Vrba** wygrał z **Petersenem 7:9, 6:3, 6:4, 6:4,** a **Fernandez** (Brazylia), grając z **Drobnym,** przy stanie setów 0:6 i 1:4 dla Drobnego — zrezygnował z dalszej gry. Ostatecznie więc Czechosłowacja zwyciężyła **4:1.**

*

W meczu **Szwecja — Szwajcaria,** rozgrywanym w Sztokholmie, w I-ym dniu rozgrywek **Bergelin (Szwecja)** zwyciężył **Albrechta** (Szwajcaria) **7:5, 6:3, 6:1,** a drugi reprezentant szwedzki **Johansson** zwyciężył **Houndera** (Szwajc.) **6:2, 6:4, 6:3.** W drugim dniu rozgrywek grę podwójną wygrali również Szwedzi, dzięki czemu mają już mecz wygrany prowadząc 3:0.

Bergelin, Johansson nie oddali seta parze szwajcarskiej **Albrecht, Hounder** i zwyciężyli **6:1, 6:1, 6:3.**

•

Największym zainteresowaniem cieszył się mecz rozgrywany w Paryżu, na słynnych kortach Roland - Garros, między Francją i Węgrami. Francja miała już ciężki mecz z Rumunią w I-ej rundzie, który ledwo, ledwo wygrała w stosunku 3:2. Gdy do spotkania z Węgrami wystąpiła w dodatku bez Bolelli'ego (mającego kontuzję ręki) — szanse jej na zwycięstwo z silną drużyną węgierską, mającą w swym składzie zeszłorocznego mistrza międzynarodowych mistrzostw Francji Asbotha — znacznie zmalały. Tak



Asboth (Węgry)

jak przewidywaliśmy, o wyniku meczu zadecydowała gra podwójna, której Francuzi nie potrafili wygrać.

W pierwszym dniu meczu, który zgromadził 10.000 widzów, najlepszy obecnie tenisista francuski **Marcel Bernard,** pokonał **Asbotha (Węgry) 6:1, 6:4, 4:6, 6:2.** Francuz grał doskonale. Drugie spotkanie w grze pojedyńczej wygrali jednak Węgrzy.

Stolpa (Węgry) zwyciężył **Abdesselama (Fr.) 2:6, 6:4 6:3, 8:6.** Stan punktowy w I-ym dniu był więc 1:1.

W drugim dniu meczu para węgierska **Asboth, Stolpa** zwyciężyła po dramatycznej, pięciosetowej walce parę francuską **Bernard, Abdesselam** w stosunku **6:3, 6:3, 6:8, 2:6, 6:2. Stan meczu** był 2:1 dla Węgier.

Już wówczas było wiadome, że Węgry mają mecz wygrany, gdyż 3-ci punkt, potrzebny do zwycięstwa — na pewno zdobędzie Asboth nad wyraźnie słabszym Abdesselamem.

Tak też się stało a w dodatku „załamany" Bernard oddał 4-y punkt Stolpie, który okazał się niemniej groźny niż Asboth.

W trzecim więc dniu rozgrywek, **Asboth zwyciężył Abdesselama 7:5, 6:1, 6:2,** a **Stolpa** (Węgry) niespodziewanie pokonał **Bernarda 1:6, 3:6, 6:0, 6:3, 6:4.** W ten sposób Węgry wygrały mecz 4:1.

„Milicjoner" (Jugosławia) — Z. S. „Gwardia" (Szczecin) 12:4 w boksie

SZCZECIN, (Obsł. wł.). — Trzeci występ milicyjnych pięściarzy Jugosławii na terenie Polski, po 2 porażkach (w Warszawie i w Gdańsku) — przyniósł im zwycięstwo w Szczecinie. **„Milicjoner"** pokonał tu miejscową **„Gwardię"** w stosunku **12:4** przy czym 3 walki zakończyły się przez k. o.

Wyniki spotkań były następujące:

W wadze muszej **Andrejcic (M)** wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z **Biedakiewiczem** (Gw.).

W wadze koguciej **Pavlovic (M)** zwyciężył przez k. o. w pierwszej rundzie **Paździocha** (Gw.).

W wadze piórkowej **Stamenkovic (M)** wygrał na punkty z **Koziołkiem** (Gw.).

W wadze lekkiej **Matic (M)** przegrał przez techniczne k. o. z **Ratajczakiem** (Gw.). Jugosłowianin doznał rozcięcia łuku brwiowego i sędzia uznał go za niezdolnego do walki.

W wadze półśredniej **Dikic (M)** przegrał na punkty z najlepszym w tym dniu pięściarzem Szczecina — **Rynkowskim** (Gw.).

W wadze średniej **Dżepina (M)** wygrał wysoko na punkty z **Magdziarzem** (Gw.).

W wadze półciężkiej **Lazarevic (M)** zwyciężył przez k. o. w trzeciej rundzie **Ambroża** (Gw.).

W wadze ciężkiej **Bohdanovic (M)** wygrał na punkty z **Pietrzakiem** (Gw).

Anglia — Włochy 4:0 (2:0)

85.000 widzów na meczu w Turynie

Mecz piłkarski o nieoficjalny prymat w piłkarstwie europejskim, rozegrany w Turynie między Anglią i Włochami — wywołał w świecie sportowym niebywałe zainteresowanie. Liczba zgłoszeń na bilety wynosiła ok. 400.000 osób (!), a tymczasem trybuny stadionu w Turynie miały pojemność tylko 75.000 widzów. Ceny biletów na „czarnym rynku" dochodziły do zawrotnej sumy 40.000 lirów za 1 bilet!!! Na mecz przybyło około 600 dziennikarzy z całej Europy.

Dotychczasowy bilans spotkań piłkarskich tych dwóch krajów był korzystny dla Anglii — wprawdzie b. nieznacznie. Na 3 mecze — 2 były remisowe, a jeden Wielka Brytania wygrała. Stosunek bramek 6:5 na korzyść Anglii.

Mecz w Turynie, rozegrany w obecności 85.000 widzów, zakończył się nadspodziewanie stosunkowo wysokim zwycięstwem Anglii w stosunku — 4:0 (2:0). Wprawdzie Anglicy zasłużyli na wygraną, będąc zespołowo lepsi od gospodarzy, jednak jest to wynik zbyt wysoki. Włosi byli szybsi, ale atak ich nie potrafił wykorzystać całego szeregu dogodnych sytuacji pod bramką przeciwnika.

W 14 minucie po przerwie sędzia nie uznał bramki strzelonej Anglikom, uważając, że stało się to z pozycji „spalonej".

Bramki dla Anglików zdobyli: w 3 minucie **Mortensen,** w 23 minucie — **Lawton,** w 27 i w 29 minucie, po przerwie **Finney.**



Tom Lawton (Anglia)

Bokserzy polscy wygrywają we Francji

Krzywdzący remis Czortka

PARYŻ, 17.5. (Obsł. wł.) — W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych w Paryżu, odbyły się dalsze spotkania pięściarskie. W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ — NOWARA pokonał w III rundzie przez techniczny k. o. mistrza rob. Szwajcarii — EOSCHLIN'A, wykazując zdecydowaną przewagę nad dysponującym silnym ciosem, ale słabym technicznie przeciwnikiem. W W. PIÓRKOWEJ— CZORTEK zremisował z rob. mistrzem Francji — VILLARD'EM. Dwie pierwsze rundy, prowadzone w bardzo szybkim tempie, wygrał Czortek. — Trzecią nieznacznie — Villard. Ogłoszony remis krzywdzi zawodnika polskiego.

*

Szczegóły poprzednich spotkań bokserów polskich w Nantes, przedstawiają się następująco:

W w. muszej — Kasperczak od pierwszej chwili przejmuje inicjatywę, uzyskując coraz większą przewagę nad wicemistrzem rob. Francji — **Chaput.** W II rundzie Kasperczak zademonstrował doskonałe uniki i bardzo dobrą pracę nóg, zasypując przeciwnika do końca spotkania ciosami.

W w. koguciej w walce **Leroy** (Francja) — **Bazarnik,** Francuz atakuje z początku gwałtownie. Następnie inicjatywę przejmuje **Bazarnik,** przechodząc do ofensywy. Pod koniec II rundy Polak klasycznym ciosem w żołądek nokautuje przeciwnika.

W w. półśredniej Chychła uzyskuje już od pierwszej rundy znaczną przewagę nad mistrzem rob. Francji — **Poyer'em.** W III rundzie, wyczerpany Francuz ratuje się zwarciami, przegrywając wysoko na punkty.

W w. średniej — Zagórski zwyciężył po zaciętej walce na punkty finalistę mistrzostw Francji — **Paccaganella.** Pierwszą rundę wygrał nieznacznie na punkty Zagórski. W II rundzie po kontrze Polaka, Francuz idzie na moment na deski, przed końcem II rundy Zagórski posyła ponownie przeciwnika na deski, którego tylko gong ratuje od k. o. Trzecią rundę wygrywa Zagórski wysoko.

Wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego"

Rzeźnicki (Warszawa) po raz trzeci zdobywa puchar

Doroczny wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego", rozegrany na dystansie 125 km, zgromadził w Łodzi „elitę" kolarzy polskich w ilości 37. Zabrakło jedynie Wrzesińskiego. Siemińskiego i Czyża, który jeszcze leczy się po kontuzji, poniesionej w wyścigu Warszawa — Praga.

Trasa wyścigu biegła z Łodzi do Pabianic, Zduńskiej Woli, Sieradza i z powrotem do Łodzi.

Zaraz po starcie wszyscy kolarze podzielili się na 2 grupy. Czołówkę tworzyli Napierała, Rzeźnicki, Grynkiewicz, Bukowski, Kudert, Wandor, Pietraszewski, Leśkiewicz, Wójcik, Grzelak i Motyka.

Stopniowo odległość między dwoma grupami powiększa się. W Sieradzu „ucieka" Wójcik i Wandor. Po 15 km pościgu dwaj ci kolarze zostają dopędzeni przez pierwszą grupę. Za Zduńską Wolą dobrze jadący Grzelak upada i traci szanse na zajęcie jednego z pierwszych miejsc. Na metę wpada zwarta grupa 13 kolarzy. Najszybszy jednak okazał się **Rzeźnicki (ZZK Warszawa),** który odnosząc zwycięstwo — zdobył puchar „Dziennika Łódzkiego" już po raz trzeci, a więc na własność. Czas Rzeźnickiego 3:24:55.

Następni kolarze uplasowali się według następującej kolejności:

2) Leśkiewicz („Odzież"), 3) Pietraszewski („Partyzant"), 4) Kudert („Gwardia"), 5) Wandor („Legia" Kraków), 6) Bukowski („Gwardia" Warszawa), 7) Napierała („Sarmata" Warszawa), 8) Motyka (Kraków).

—oOo—

100 - yardów — 9,3 sek.

Nowy rekord światowy Pattona (USA)

NOWY JORK (obsł. wł.)

Na zawodach lekkoatletycznych w Tresno (California), najlepszy obecnie sprinter amerykański, Mel Patton, przebiegł 100 yardów w czasie 9,3 sek., co jest wynikiem lepszym o 0,1 sek. od dotychczasowego rekordu światowego, będącego w posiadaniu aż 4 biegaczy: Owensa (USA), Wykoffa (USA), Jeffreya (USA) i Jauberta (Płd. Afryka).

Z 5 sędziów, mierzących czas — 3 miało na swych stoperach czas 9,3 sek., a 2 — 9,4 sek. Bieg odbywał się w normalnych warunkach atmosferycznych, tzn. bez „przychylnego" wiatru.

Boniecki („Zryw") wygrywa bieg „Dziennika Polskiego" w Krakowie

Doroczny bieg na przełaj o memoriał ś. p. Janusza Kusocińskiego, organizowany przez redakcję „Dziennika Polskiego" w Krakowie, zgromadził na starcie 86 zawodników. Start biegu był przed redakcją „Dziennika Polskiego". Bieg zakończył się pięknym zwycięstwem Bonieckiego („Zryw" Włocławek), który przebiegł trasę długości ok. 4.000 m w czasie 11:33,7. Mniej więcej do 1,5 km prowadziła „koalicja" biegaczy „Wisły", z Urbanem, Boczarem i Kwapieniem na czele. Później prowadzenie objął Boniecki, który już niezagrożony — pierwszy przerwał taśmę.

Dalsze miejsca zajęli: **2) Boczar („Wisła") — 11:37,4, 3) Więcek (OM TUR Tarnów) — 11:43,02,** 4) Biernat („Wisła"), 5) Kwapień („Wisła"). Zainteresowanie biegiem było b. duże. W r. 1945 bieg „Dziennika Polskiego" wygrał Półtorak, w r. 1946 — Urban. W 1947 impreza nie była rozgrywana.

I. OLBRACHT — 66)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Jeden słup elektryczny nie może dogonić drugiego, żółte kule chwieją się na nich jak chińskie głowy powieszone za warkocze, a oświetlone okno sklepiku przekupki w pośrodku ciemnego bloku czynszowego patrzy jak sierotka i nie dodaje wesołości. Wewnątrz domów także nie jest inaczej. U sufitu długiej sieni wisi zaledwie dziesięciowatówka a w ciemnawym korytarzu z zimnym zaduchem prześwieca chełpliwie tylko pstrokata firaneczka sierżantowej Klabanowej, której mąż ma stałą pensję, i która jedyna w kamienicy ma zegar elektryczny. Za kuchniami zaś, w pokoikach, wychodzących na zachód, gdzie jeszcze umiera cieniutki skrawek jaśniejszego nieba — nie ma ani już ciemności, ani jeszcze światła, a lampy także nie chce się rozpalać, bo nafta z każdym miesiącem drożeje.

Anna oczekiwała swojej ciężkiej godziny. Opanowywał ją niepokój. Oczywiście, nic to takiego szczególnego, wszystkie żony robotników w kamienicy mają dzieci, a porody, poronienia i pogrzeby z malutkimi trumienkami są na Jeseniowej ulicy wydarzeniem powszednim. Ale daremnie sobie to przypominała. Było jej samotnej w domu smutno i tęskno. Do tego, oczywiście, nie śmiała się nikomu przyznać. Sąsiadki śmiały by się z niej, a towarzyszka Czinczwarowa powiedziała by: — „No, no rozkapryszona hrabianko! Chyba byś pani nie chciała już teraz wleźć do łóżka? Ja ich miałam jedenaście, dziewięcioro żywych, dwoje martwych, a zawsze już na drugi dzień stałam przy kuchni albo przy balii". — Ale w takie wieczory, przyprószone popiołem, było bez Tonika ogromnie smutno. Pracował teraz w godzinach nadliczbowych modelował w tym tygodniu łożysko wielkiej tokarki i wracał do domu późno. A właśnie dziś padł na Annę ten kończący się dzień dziwnym ciężarem, a jej serce ścisnęło się trwogą, jak przed burzą serce zięby, przypadłej do pnia sosny.

Nie mogła wytrzymać w domu. Narzuciła na głowę wełnianą chustkę i wyszła naprzeciw męża. Wiedziała, jak długo Tonik będzie w fabryce i że go jeszcze spotka. Potem długo chodziła przed zakratowaną bramą Kolbenki bojąc się przejść więcej niż dwadzieścia kroków po obu stronach bramy, aby nie przegapić męża. Wieczór pociemniał już zupełnie i tylko piaskiem wysypany podwórzec fabryki świecił blaskiem żarówek, dochodzących tutaj od zabudowań fabrycznych. Wreszcie dojrzała go. Wyszedł pierwszy z grupą robotników z gmachu odlewni i szedł szybko w stronę zegara kontrolnego przed budką portiera. Stamtąd ją dostrzegł, jak obiema rękami trzymała się prętów żelaznej bramy. Pozdrowił ją uśmiechem.

Odźwierny otworzył. Uścisnęli sobie ręce. Modre oczy Anny powiedziały: „Tęskno mi za tobą, Toniku. I bardzo się boję". A jego mocne spojrzenie odpowiedziało: „Ja także o ciebie się boję, Andziu. Ale zrobimy, co tylko można, aby wszystko było dobrze, nie bój się!" Ustami jednak nie powiedzieli sobie nic. Poszli razem ulicą, dotykając się ramionami.

— Odprowadzę cię do domu, Andziu — mówił. — Muszę być w Koszyrzach. Jandak ma tam zebranie i chcę się go poradzić. Ale nie zostanę do końca, wnet przyjdę.

— Przyjdź! — Przytuliła się do niego trwożliwie.

Ale gdy dochodzili chodnikiem do pierwszej narożnej latarni i weszli w krąg cienia pod nią, ujrzeli naprzeciw siebie Jardę Jandaka włokącego się powoli i niezwykłymi u niego krokami. „ Popatrz, o wilku mowa, a tu właśnie wilczę", chciał powiedzieć Tonik, ale nawet myśli nie dokończył, bo zauważył, że student ma spuszczoną głowę, a w twarzy coś gorszego niż zamyślenie. Małżonkowie przystanęli. „Co się stało Jaruszowi?" — pomyślała Anna.

Student, zobaczywszy przed sobą stojących w półcieniu przyjaciół, nie zdziwił się, nie powitał. W świetle latarni twarz jego była jeszcze bledsza.

— Byłem u was — zaczął — ale Czinczwarowa mi powiedziała, że pracujesz poza godzinami...

No, dobrze, ale jak to dziwnie mówi!

Pytali go spojrzeniami.

— Proszę cię, towarzyszko Krouska, pozwól mi sprzespać się u was przez kilka dni.

— Naturalnie — odpowiedział Tonik.

— Proszę przyjść, Jaruszu! — rzekła Anna.

Ale to nie było żadne wyjaśnienie. Czekali.

— Nie wrócę już do domu. Przeprowadzę się do stryja. On także jest burżuj, ale nie mam innego wyjścia. Tylko że teraz wyjechali, wrócą aż za trzy dni...

Nie pozostawało nic innego, jak zdziwić się i spodziewać jakiejś złej wiadomości.

Potem Jarda zmarszczył brwi, zaś jego spojrzenie nabrało wyrazu rozpaczy.

— Ojciec nas zdradził! — wyrzucił z siebie.

Było to niczym eksplodujący nabój, który padł między nich.

Tonik także zbladł. Mignęło mu przypomnienie lakierków małżonki pana posła. Jego postać wyprostowała się jak do walki. Powoli pochylała się ku przodowi. Pięści się zacisnęły. Z oczu buchnęła nienawiść. Stali tak kilka sekund naprzeciw siebie. Jarda czuł tylko jedno pragnienie: przypaść komuś do piersi i móc się wypłakać. Obok stała Anna, patrząc na niego ze współczuciem.

— Chodź! I mów! — rzekł twardo Tonik.

Poszli. Nie było wiele do wyjaśniania. Ojciec przez noc zmienił przekonania. Jest za utrzymaniem dotychczasowej linii politycznej i przeciw zakładaniu nowego stronnictwa. Trzeba rzekomo odczekać. Każda akcja teraz byłaby z góry stracona. Wskazuje na przykład Finlandii i Węgier. W Niemczech fala rewolucyjna opada, a przeciw Rosji gotuje się z wszystkich stron interwencja zbrojna, której państwo robotnicze musi ulec... Coś dziś musiało się z ojcem stać.

— Wierzysz mu?

— Nie — odpowiedział cicho.

— Czy może mieć jakieś wiadomości, o których my byśmy nie wiedzieli?

— Nie.

— Z kim dziś rozmawiał?

(C. D. N.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — R-50526